NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. ił.

Rok XIII. Kraków, środa 22 stycznia 1930 Nr. 17

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoes. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Rozbrojenie morskie

Kraków, 21. stycznia

(Th.) Czy rzeczywiście w dniu dzisiejszym w Londynie, pod auspicjami króla angielskiego Jerzego V., zaczną pisać zgoła nowy rozdział historji ludzkiej? Wśród okazałego ceremonjału, na który stać tylko stolicę najdzielniejszego i najbogatszego narodu świata, sam król otworzy konferencję rozbrojeniową. Ramsay MacDonald zapewne mu przygotował mowę, wprawdzie z angielska przyciszoną, ale w słowach mocną, w myślach lotną, jakby — psalm dobrej nadziei. Naród angielski tak się do tej konferencji szykuje tak co do psychicznego nastroju, jak co do zewnętrznej parady, jakby istotnie wyczuł i przeczuł w tem zdarzeniu początek nowej, szczęśliwszej od dotychczasowych, ery w dziejach ludzkości.

Czy to czasem nie złudzenie?

To pytanie miałoby odrazu swoją twierdzącą odpowiedź w sobie, gdyby się wzięło pod uwagę tylko te przedłożenia, jakie są już sformułowane i leżą gotowe na stole obrad. Tam jest mowa wyłącznie niemal o sprawach ściśle fachowych, a co najwyżej ma się jeszcze przed sobą jakieś bardzo łatwe i bardzo proste zagadnienie matematyczne.

Bo o co tam idzie?

Poprostu o to, że Stimson, czy sam Hoover doszedł do tego samego przekonania, co MacDonald czy Henderson, że właściwie stosunek matematyczny co do wartości liczbowej się nie zmienia, jeśli się bierze zamiast ułamka 4:2, ułamek 2:1. A przy tej redukcji liczb można zaoszczędzać dużo, ale też bardzo dużo, potwornie dużo pieniędzy. Idzie przecież tylko o to, ażeby, powiedzmy, Anglja, miała dwa razy tyle uzbrojenia morskiego, co inne państwa, powiedzmy Japonja. Ten sam przywilej ma przysługiwać również Ameryce. Idzie zatem tylko o ustalenie tej dwukrotności, a to się da uzyskać tak samo, jak się powie, że Japonja ma mieć 1 jednostkę na angielskie czy amerykańskie 2 jednostki, jak gdy się powie, że Japonja ma ze swojemi dwiema jednostkami utrzymać się na połowie czterech jednostek angielskich i amerykańskich. Stosunek się pozostaje ten sam, a obie strony mają mniej wydatków.

Tak ta sprawa wygląda z grubsza. Dochodzą jeszcze różne zagadnienia technicznej natury co do wielkości jednostek okrętowych, które już są zrozumiałe wyłącznie dla admiralicji, a chyba nie mogą wywołać aż entuzjazmu zainteresowania u szerokich mas.

Skądże ten przecież istniejący entuzjazm nawet u — Anglików? Skądże ta grande parade, którą się szczególnie w Anglji, urządza tylko wtedy, kiedy dzwon dziejowy wybija jakąś bardzo ważną godzinę?

I jeszcze jedno:

Mówi się i pisze się o rozbrojeniu? Czy to już jest rozbrojeniem, kiedy Anglja i Ameryka mają zatrzymać po pół miljonie — z grubą nadwyżką — ton floty wojennej, Japonja 350 tysięcy, Francja i Włochy coś po 175 tysięcy. Czy to za mało horendalne „Armady", o jakich chyba Filip II. hiszpański nie marzył, kiedy swoją „niezniszczalną" armadę wystawił przeciw Elżbiecie angielskiej! Co my tedy za święto wiecznego pokoju robimy, kiedy ustalamy, że te potworne wieloryby jeszcze będą się rozbijać po morzach i oceanach?

Trudno oczywista, uderzyć w surmę, skoro się tego rodzaju krytyczne i ciężkie myśli i refleksje nasuwają, czy nawet narzucają. A jednak można z dużą satysfakcją i nadzieją spoglądać na wielką paradę londyńską i spodziewać się, że z niej coś pożytecznego wyjdzie, chociaż ona jeszcze nowej ery nie zainauguruje.

Poznać znaczy — porównywać. Trzeba tedy porównać to, co się teraz odbywa, z tem co miało się stać razu pewnego nie bardzo długo przed wojną światową.

Był to czas, kiedy Wilhelm II. głośno marzył — on zwykle głośno marzył, a cicho tylko knuł! — o jakiemś miejscu na słońcu dla Niemiec. A wyobrażał sobie, że na słońce najpewniej i najszybciej zajedzie na dreadnoughtach i naddreadnoughtach, które w wyścigu karkołomnym z Anglją budował. Anglja zaniepokoiła się. I stało się wtedy, że wysłano Haldane'a do Berlina, ażeby zaproponował Wilhelmowi ustalenie pewnego stosunku budowania okrętów dla obu mocarstw. Miało to stanowić akt przyjaźni i zaufania, skoro sobie po obu stronach powiedzą, że nie idzie o prześciganie. Gdyby Wilhelm Drugi był wtedy tę propozycję lojalną przyjął, nie byłoby może nigdy doszło do wojny światowej. Ale Wilhelm opryskliwie i brutalnie odrzucił wyciągniętą ku niemu rękę. To też owa ręka była wolna i zaciskała się w mocną pięść, gotową każdej chwili spuścić ją na twardą i pomieszaną głowę cesarza-kaboty na. I to się stało. A zanim się to w rzeczywistości stało, sama już możliwość, czy prawdopodobieństwo tej ewentualności stanowiła stałą liczbę w kalkulacji innych państw, wobec Niemiec wrogo usposobionych. I tak przyszło do wojny światowej.

Teraz jest sytuacja inna — zasiadają do stołu, ażeby się nawzajem skontrolować i rozliczyć. Przewodzą Anglja i Ameryka, a wszystkie inne państwa morskie muszą pójść za niemi.

Toć jeszcze kilka lat temu p. Baldwin wywołał złowrogi gniew Ameryki, kiedy chciał ją postawić przed fait accompli i zawarł jakieś morskie przymierze z Francją. Wtedy zareagował na to p. Coolidge iście po amerykańsku, że zaczął nową serję budów okrętowych za jeden miljard dolarów. Stać go było na ten mały straszak. A to istotnie wystarczyło, ażeby i Anglja się ulękła i czemprędzej z niefortunnej imprezy wycofała. Kto wie, czy to nie widoki na pogodzenie się z zagniewaną Ameryką w największej mierze się przyczyniły do wyborczych triumfów Labour Party.

W tem właśnie leży rzeczowa ważność, a może jeszcze więcej symboliczne znaczenie dzisiejszej konferencji. Zasiadają do stołu, by zrobić ostateczne rozliczenie i postanowić: Tu właśnie jest granica. A skoro już nie będzie więcej, to jest pewna presumcja, że z czasem się zrobi — mniej.

A to jest, miejmy nadzieję, — jeśli nie samo rozbrojenie, to jednak początek — rozbrojenia.

Byleby tylko p. Grandi, wysłannik Mussoliniego, nie chciał w Londynie odegrać roli Litwinowa w Genewie i licytować — in minus. Pono go Mussolini z tem wysłał do Londynu, ażeby zafrapował i zaszachował cały świat wnioskiem na zupełne, natychmiastowe rozbrojenie. Gdyby istotnie tak było, to mielibyśmy nowy jeszcze dowód bliskiego duchowego pokrewieństwa, jakie istnieje między bolszewizmem a faszyzmem. Oba wielkie są w słownych demonstracjach...

Skoro Anglja i Ameryka są zgodne i zjednoczone, to chyba ich wola będzie rozstrzygająca. Wierzymy, że ta wola jest szczera i prowadzi do pokoju na świecie.

Zbliżenie francusko-niemieckie

może dopomóc porozumieniu polsko-niemieckiemu

Oświadczenie ministra Zaleskiego

Paryż. 20. 1. PAT. Tygodnik „Pax" poświęcony specjalnie sprawom porozumienia międzynarodowego, ogłasza wywiad z ministrem Zaleskim w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego. **Polska — oświadczył minister — uprawia politykę pokoju zarówno w swoim interesie, jak i w interesie ludzkości. Dlatego też porozumienie francusko-niemieckie nie wzbudza żadnych obaw ani u rządu polskiego, ani w polskiej opinji publicznej**, tembardziej, że stosunki polsko-francuskie, oparte są na trwającej od wieków przyjaźni i na sojuszu, odpowiadającym nietylko naszym uczuciom, ale i naszym wzajemnym interesom. Zbliżenie francusko-niemieckie może mieć wreszcie miejsce tylko na podstawie zasady nietylkalności, będących w mocy traktatów międzynarodowych. Powinni w Niemczech zrozumieć, że państwo polskie zmartwychwstało dlatego, że to było koniecznością historyczną, że powinno było się stać za dość sprawiedliwości i że Polska istnieje, a chociaż jest państwem młodem, jest ona jednak silna i ma poczucie swej siły i swego prawa. **Nieraz już oświadczałem, że chcemy żyć w spokoju i dobrych stosunkach ze wszystkiemi narodami świata, a w szczególności ze sąsiadującymi narodami. Rząd polski czyni wszystkie możliwe usiłowania, aby dojść do unormowania** stosunków i do zbliżenia z Niemcami i spodziewa się, że zbliżenie między Francją a Niemcami **może dopomóc porozumieniu polsko-niemieckiemu.**

Minister Zaleski wyjechał do Warszawy

Paryż. 20. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych Zaleski, który zabawił prywatnie w Paryżu dwa dni w drodze powrotnej z Genewy, odjechał wczoraj w południe do Warszawy w towarzystwie dyr. Szumlakowskiego i sekr. Tomaszewskiego.

Dyskusja nad kredytami dodatkowemi w komisji budżetowej

Nowa emisja dolarówek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Nowa emisja pożyczki dolarowej

Warszawa. 20. 1. (Sin) Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś przedpołudniem w obecności p. premjera Bartla i min. Matuszewskiego nad ustawą o emisji trzeciej serji pożyczki dolarowej. Sprawozdawca poseł Krzyżanowski zaznaczył, że kurs dolarówki rozwinął się bardzo pomyślnie i w ostatnich czasach poszedł znacznie w górę pod wpływem wiadomości, że rząd przygotowuje konwersję korzystną dla obecnych posiadaczy. **Rząd zamierza emitować nową dolarówkę nietylko dla konwersji poprzedniej, ale nawet pewną ilość jeszcze celem uzyskania nowego źródła dochodów.** Wypuszczona zostanie trzecia serja w kwocie 7.500.000 dolarów, z czego 5 miljonów przypadnie na konwersję dawnej dolarówki, a 2.500.000 pozostawi się na nowe źródła dochodów. Co do ceny, to w ustawie samej nie jest ona uregulowana, gdyż trzeba rządowi pozostawić wolną rękę w tej sprawie. **Tym, którzy nie zechcą zamiast dawnych dolarówek przyjąć nowe, rząd wypłaci w dniu 31 stycznia 1931 roku pełne 45 zł.** Obecna ustawa przewiduje, że posiadacz dwóch dolarówek otrzymuje dwie nowe i prócz tego ma prawo do nabycia trzeciej po tanim kursie. Na zapytanie posła Korneckiego, czy po nominalnej wartości, minister Matuszewski odpowiedział: **powyżej nominalnej, ale poniżej rynkowej ceny.**

Po przemówieniach kilku posłów oraz ministra skarbu **ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Kredyty dodatkowe

Przystąpiono z kolei do projektu ustawy o **dodatkowych kredytach na okres budżetowy na 1929/30 rok.** Referent poseł Krzyżanowski omawia poszczególne kwoty na łączną sumę 87 milj. zł. — jest tam m. in. suma 11 miljonów, która według obowiązujących ustaw należy się różnym wierzycielom. Na budowę Centralnego Instytutu Wych. Fiz. potrzeba jeszcze 2 milj. złotych, a 2 milj. zł. na kapitał obrotowy nowej fabryki w Mościcach.

Rząd Switalskiego naruszył ustawę skarbową

Poseł Czapiński (PPS) podkreśla, że referent nie wspomniał o 16 ustawach, które nas jeszcze czekają, a opiewających na łączną sumę 43 milj. zł., które już zostały wydane i dlatego zastrzega się przeciwko tym dodatkowym 16 kredytom. Zdaniem mówcy ani budowa basenu w porcie gdyńskim, ani 10 milj. na Mościce ani zasilenie funduszu obrotowego PKO **nie miały charakteru katastrof żywiołowych, więc nastąpiło pogwałcenie ustawy skarbowej, o które mowca oskarża Rząd P. Switalskiego.** Mowcy niejasną wydaje się kwota 2 i pół milj. zł. na fundusz dyspozycyjny min. spraw wewn. i prosi przewodniczącego o odroczenie głosowania nad tym kredytem do jutra.

Poseł Kornecki (Kl. Nar.) zauważa co do wydatków na fabrykę w Mościciach, iż Rząd poszedł na wydatki bez przedstawienia sejmowi planu, postawił przeto posłów w przymusowej sytuacji. Poseł Dąbski (Str. Chłopskie) wskazuje na rozrzutność w gospodarce M.S.Z. i zaznacza, że jeżeli dodatek do funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewnętrznych został już wydany, to stało się bezprawnie. **Mówca zarzuca, że fabryka w Mościciach była budowana domowym sposobem.**

Premjer Bartel wyjaśnia sprawy funduszu dyspozycyjnego

Premjer Bartel daje wyjaśnienia co do fabryki w Mościcach.

Po krótkiem wyjaśnieniu min. Matuszewskiego zabiera ponownie głos premjer Bartel, który odpowiada posłowi Dąbskiemu w sprawie funduszu dyspozycyjnego twierdząc, że bez tego **funduszu minister spraw wewnętrznych nie może prowadzić swego resortu.**

Dlaczego odroczono głosowanie?

Taktyka B. B. wobec premjera Bartla

Ze względu na to, że głosowanie nad kredytami dodatkowemi zostało odroczone, posiedzenie przerwano. Jak się dowiaduję, odroczenie głosowania nastąpiło na **skutek porozumienia miedzy stronnictwami centrowemi a lewicowemi. Sprawy te są przedmiotem poufnych konferencyj między centrolewem a premjerem Bartlem.** Należy podkreślić, że tym rokowaniom podufnym przygląda się dość krytycznie klub, który formalnie powinienby popierać premjera Bartla, a mianowicie klub BB. Od dłuższego czasu akcja klubu BB wymierzona jest przeciwko premjerowi Bartlowi. Tak np. w dyskusji nad expose premjera przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów prócz BB i wniosek o zamknięcie dyskusji nad expose Bartla **padł właśnie z inicjatywy BB.**

Popołudniowe obrady

Na popołudniowem posiedzeniu komisji przed głosowaniem nad budżetem ministerstwa komunikacji zabrał głos minister Matuszewski, który wystąpił przeciwko zwiększeniu wpływów kolejowych i zmniejszeniu wydatków inwestycyjnych. Po nim przemawiał wiceminister komunikacji, później zaś referent. **W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski oszczędnościowe posła Trąmpczyńskiego** i wszystkie wnioski posła Rosumka z klubu niemieckiego.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa robót publicznych.

Sprawa honorowa Podoski-Liebermann

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. (Sin) W związku z incydentem, jaki miał miejsce na sobotniem posiedzeniu wieczornem komisji budżetowej, poseł Podoski (BB) wysłał sekundantów do posła Liebermanna. Posła Liebermanna niema w Warszawie, ale, i on wysłał swych sekundantów Podoskiemu (jak na socjalistę — to trochę dziwne! — Uw. Red.) Do pojedynku jednak nie dojdzie prawdopodobnie i sprawa zostanie rozstrzygnięta w sądzie honorowym.

Sześciomiljonowa kampanja Agencji Żydowskiej i Jointu

Nowy York, 20. 1. ŻAT. Odbyła się tu konferencja przedstawicieli Agencji Żydowskiej z przedstawicielami Jointu, na której uchwalono odbyć *wspólną kampanję dla zebrania 6 miljonów dolarów w r. 1930.* Feliks Warburg, który jest jednocześnie przewodniczącym Agencji i Jointu zakomunikował ŻAT-nej, że porozumienie to winno być jeszcze zaakceptowane przez komitet wykonawczy Jointu. Z sześciu miljonów dolarów, które mają być zebrane, 3.500,000 dolarów ma być oddanych Jointowi, natomiast 2.500,000 Agenci Żydowskiej dla realizacji programu uchwalonego przez Agencję w Zurychu. Jak donoszą kierownictwo kampanji obejmie specjalny komitet, do którego wejdą Paweł Berwald, Dawid Dresler oraz inni przedstawiciele żydostwa amerykańskiego. Jest to pierwsza kampanja połączonych sił wszystkich organizacyj, które należą do obozu sjonistycznego.

Dziś rewizja procesu Halsmanna

Wiedeń, 20. 1. ŻAT. Rewizja procesu Halsmana wyznaczona została na jutro (wtorek). Wywołuje ona wielkie zainteresowanie w całej Austrji i żywy oddźwięk w prasie. Pisma ogłaszają specjalne artykuły poświęcone rewizji procesu m. i. ukazały się artykuły wielu profesorów chrześcijańskich, którzy krytykują wyrok pierwszej instancji (dotychczasowe perypetje sprawy Halsmana podajemy obszernie na stronie 7-mej. — Red.)

Ukończenie śledztwa w sprawie Seinfelda

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 1. Sin. Jutro zostanie ukończone śledztwo w sprawie Seinfelda. Sprawa zostanie przekazana prokuratorowi dla dalszego biegu. Jak się dowiadujemy, Sejnfeisd zostanie wypuszczony na wolność po złożeniu oświadczenia, że nie opuści Warszawy.

Skargi wyborcze przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 20. 1. (Sin) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach wyboczych nr. 43 (*wadowickim*) i nr. 44 (*nowosądeckim*), oraz *protest przeciwko wyborom do Senatu w województwie krakowskim.* W pierwszej sprawie Sąd Najwyższy postanowił ogłosić decyzję w dniu 7. lutego, drugą i trzecią sprawę Sąd Najwyższy postanowił oddalić.

P. Owsiejenko przybył do Warszawy

Warszawa, 20. 1. Sin. Dziś przyjechał do Warszawy poseł sowiecki Owsiejenko.

Zjazd Jardenji w Przemyślu

Przemyśl, 20. 1. ŻAT. Odbył się tu zjazd Jardenji do której należą wszystkie sjonistyczne związki akademickie w Małopolsce. Na zjazd przybyło 40 delegatów z 35 miejscowości. — Zjazd zagaił dr. Donner, następnie powitał zjazd w imieniu Egzekutywy lwowskiej dr. Schmorak, który w przemówieniu swem bronił polityki Egzekutywy. Opozycyjne przemówienie wygłosił dr. Ringel, dr. Donner i dr. Gotlieb, którzy zaatakowali Egzekutywę lwowską. Przyjęto rezolucję w myśl żądania opozycji, żądającą unifikacji oraz zachowania jedności Koła Żydowskiego.

Kto wejdzie do komisji dla Sciany Płaczu?

Genewa, 20. 1. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej sekretarz stanu Dawid Dalton, który zastępuje ministra Hendersona w Radzie Ligi Narodów oświadczył, że rząd angielski postanowił w najbliższym czasie przedłożyć radzie Ligi Narodów listę członków komisji dla sprawy Ściany Płaczu. Komisja ta, jak wiadomo, składać się będzie z trzech osób.

Walka z żydostwem w Rosji

Moskwa, 20. 1. ŻAT. Według oficjalnego doniesienia, zamkniętych zostało roku zeszłego w Rosji 99 bóżnic. W niektórych miastach nie została ani jedna bóżnica. W grudniu zamknięto w Homlu 5 bóżnic, w Humaniu 3. W grudniu u. r. zamknięto ogółem 21 bóżnic prócz wymienionej liczby. W r. 1928 zamknięto ogółem 59 bóżnic.

14 osób ginie podczas katastrofy lotniczej

Nowy Jork. 20. 1. PAT. **W pobliżu Los Angeles samolot pasażerski spadł na brzeg Oceanu, powodując śmierć 14 pasażerów.**

Pomyślne wyniki konferencji haskiej

Nieudała „bomba" Dra Schachta

W ciągu ostatnich dni miały miejsce na terenie międzynarodowym doniosłe zdarzenia o charakterze finansowym i gospodarczym. W pierwszym rzędzie mamy na myśli konferencję haską w sprawie przyjęcia planu Younga. Wprawdzie zasady tego planu ustalone zostały już na poprzedniej konferencji w Hadze, jednakże nie załatwiono wówczas pewnych punktów spornych, któremi się miała właśnie zająć obecna konferencja. Jak wiadomo, w Niemczech istnieje nie tyle silna, ile gwałtowna opozycja przeciw przyjęciu planu Younga, która doprowadziła do znanego plebiscytu w tej sprawie. Plebiscyt ten wypadł wprawdzie nie po myśli jego inicjatorów, gdyż tylko niewielka część społeczeństwa niemieckiego dała się uwieść nacjonalistycznemi frazesami o dobrowolnem poddaniu się Niemiec pod jarzmo planu Younga. W ostatniej chwili jednak pospieszył z sukursem Hugenbergowi prezydent Banku Rzeszy Dr. Schacht, który przedłożył w tym celu obecnej konferencji haskiej sensacyjny memorjał, zapowiadając, że Bank Rzeszy nie weźmie udziału w Banku Międzynarodowych Wypłat, jeżeli konferencja nie spełni szeregu jego życzeń. Żądał Dr. Schacht przywrócenia ustalonego pierwotnie w Paryżu brzmienia planu Younga, *wykluczenia wszelkich możliwości zastosowania do Niemiec sankcyj karnych*, rewizji umowy likwidacyjnej niemiecko-angielskiej itd. Łatwo wyobrazić sobie, że memorjał ten podziałał na konferencję, jak bomba, gdyż stanowisko Dra Schachta groziło zniweczeniem całej kilkumiesięcznej mozolnej pracy. Na szczęście oficjalna delegacja niemiecka zajęła wobec tego kompromitującego ją wystąpienia Dra Schachta stanowisko energiczne i nie dopuściła do tego, by ktoś inny jak tylko ona decydował o polityce zagranicznej Niemiec. Oświadczyła mianowicie, że jeśli Bank Rzeszy nie przystąpi do Międzynarodowego Banku Wypłat, to rząd niemiecki wydeleguje w tym celu inny poważny bank. Niezależnie od tego, pragnąc zapobiec na przyszłość podobnym ekstraturom pana Schachta, wdrożyła delegacja niemiecka kroki porozumiewawcze z państwami wierzycielskiemi w kierunku uchylenia nieusuwalności prezydenta Banku Rzeszy, która to neusuwalność dała się już rządowi niemieckiemu dotkliwie we znaki, obecnie na terenie międzynarodowym a przed paru tygodniami na terenie wewnętrznym, kiedy to Dr Schacht zmusił rząd niemiecki do ogłoszenia programu reform podatkowych. *Pod tą groźbą Dr. Schacht zdecydował się wreszcie zaniechać swych prób sabotowania planu Younga, a tem samem incydent tak dramatyczny został zlikwidowany.*

W trudnej kwestji, czy Francji i innym państwom wierzycielskim przysługiwać ma nadal *prawo represji w razie, gdyby Niemcy nie płaciły odszkodowań*, uzyskano również *kompromis w drodze dodatkowych oświadczeń obu stron do protokołu konferencji*. Sens tych oświadczeń streszcza się w tem, że w razie uchybienia przez Niemcy obowiązkom wynikającym z planu Younga, państwa wierzycielskie nie zastosują na własną rękę żadnych represyj, lecz *przedłożą naprzód sprawę do rozstrzygnięcia Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze* i dopiero, gdy Trybunał ten stwierdzi złamanie umowy przez Niemcy, wolno im będzie zastosować według swego uznania sankcje karne względem Niemiec. *Praktycznie biorąc, możliwość zastosowania tych sankcyj została zatem zgodnie z żądaniem niemieckiem uchylona, a wyrazem tego jest zniesienie Biura Reparacyjnego w Berlinie.*

Ostatnia wreszcie trudność, jaką sprawiała sprawa wzajemnych pretensyj Węgier i państw małej ententy co do odszkodowania, została usunięta w ten sposób, że państwa te zgodziły się, niezależnie od wyniku dalszych rokowań w tej sprawie, podpisać już teraz protokół haski, zgadzając się zarazem na to, że w razie niemożności polubownego rozstrzygnięcia tych kwestyj, poddadzą je rozstrzygnięciu Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Tak zatem druga konferencja haska spełniła pomyślnie zadanie zlikwidowania sporów finansowych, wynikłych z wojny, i zapewniła utworzenie Międzynarodowego Banku Wypłat, który stanowić będzie potężny instrument kooperacji międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.

Charakterystycznym wyrazem tej kooperacji jest decyzja zaciągnięcia *wspólnie przez Francję i Niemcy* pożyczki w banku Morgana na poczet reparacyj niemieckich. Zarówno sam fakt, że dwa do niedawna wrogie państwa występują jako solidarni dłużnicy i wspólnie kładą swój kredyt na szalę, jak i wysokość tej pożyczki — 300 miljonów dolarów — są objawem pomyślnie wróżącym dla pacyfikacji gospodarczej Europy a zarazem dla przezwyciężenia jej głodu kredytowego.

Dalszem ważnem wydarzeniem, choć narazie o charakterze tylko przygotowawczym, jest powzięta kilka dni przedtem przez Ligę Narodów uchwała o *zwołaniu na 17. lutego br. międzynarodowej konferencji w sprawie zawarcia pokoju celnego*. Jak wiadomo, idzie tu o projekt umowy, w myśl której wszystkie państwa miałyby się zobowiązać do niepodwyższania przez dwa lata swych ceł przywozowych. Znaczenie tej zapowiedzianej konferencji leży w tem, że wezmą w niej udział nie jak dotychczas prywatne osoby i organizacje, lecz przedstawiciele rządów zaopatrzeni odpowiedniemi pełnomocnictwami. Dowodem znaczenia, jakie przywiązuje się do tej konferencji, jest zapowiedziany w niej udział ministrów handlu wielu państw, między niemi także Polski. Spodziewać się należy, że wzrastające zrozumienie solidarności i wspólności interesów gospodarczych państw europejskich znajdzie wyraz w rezultatach tej konferencji.

Dr. B. S.



Porozumienie w sprawie węgierskiej w Hadze

Haga, 20. 1. (AW) Obrady ubiegłej nocy trwały bez przerwy 18 godzin. Dopiero o godzinie 9 i pół rano uskuteczniono zupełne porozumienie w sprawie węgierskiej. Utworzy się dwa fundusze. Do pierwszego Węgry od roku 1943 płacać będą rocznie kwotę 13 i pół miljona koron w złocie aż do 1966 r. Z tego funduszu mają być pokryte pretensje obywateli węgierskich, poszkodowanych wskutek rumuńskiej i jugosłowiańskiej reformy rolnej. Drugi fundusz przeznaczony jest na pokrycie wszelkich innych pretensyj, jak kościoła, wywłaszczonych arcyksiążąt, kolei itd. Do tego funduszu wielkie mocarstwa wpłacą tytułem zaliczki około 100 miljonów koron w złocie.

Austrja zwolniona od ciężarów reparacyjnych

Wiedeń, 20. 1. (AW) Mimo, że niema jeszcze pozytywnych wiadomości o ostatecznem załatwieniu sprawy austrjackiej w Hadze pisma dzisiejsze uważają już za zupełnie pewne zwolnienie Austrji ze świadczeń reparacyjnych i podkrślają doniosłość faktu swobody finansowej Austrji.

* * *

Wiedeń, 20. 1. (AW) „Neue Freie Presse" donosi: W dobrze poinformowanych kołach Małej Ententy oświadczają, że t. zw. długi administracyjne Austrji zostaną prawdopodobnie skompensowane z pretensjami Austrji do państw sukcesyjnych. Wobec tego Austrja per saldo prawdopodobnie nie będzie musiała uiszczać żadnych spłat, natomiast będzie się musiało podwyższyć nieznacznie austrjackie długi reliefowe.

Delegaci na konferencję morską u króla Jerzego

Londyn, 20. 1. PAT. Dwudziestu siedmiu delegatów na konferencję morską było przyjętych dziś popołudniu przez króla. Delegatów przedstawił królowi MacDonald w porządku alfabetycznym ich nazwisk. Król po serdecznem uściśnieniu ręki wszystkim delegatom wyraził nadzieję, że obrady konferencji zostaną zakończone pomyślnemi wynikami.

Silna opozycja we Francji przeciwko rozejmowi celnemu

Paryż, 20. 1. (AW) Opozycja przeciwko projektowi europejskiego rozejmu celnego wzmaga się tutaj z każdym dniem i obejmuje coraz szersze koła. Związek francuskich przemysłowców i rolników wydał odezwę, w której wzywa rząd, aby przeciwdziałał wszelkiemi środkami uchwaleniu takiego rozejmu, którego wejście w życie musiałoby przynieść ogromne szkody przemysłowi i handlowi francuskiemu.

—o—

Brat Litwinowa przed sądem paryskim

Paryż, 20. 1. PAT. Jutro przed paryskim sądem przysięgłych rozpocznie się proces Sawelji Litwinowa, brata sowieckiego komisarza Maksyma Litwinowa. Sawelja Litwinow jest oskarżony o podpisanie weksli na sumę blisko 200.000 funtów w imieniu berlińskiego przedstawicielstwa handlowego sowietów, którego był reprezentantem w Moskwie, po upływie ważności wydanego pełnomocnictwa.

Obrady międzynarodówki — policyjnej

Wiedeń, 20. 1. PAT. Dzisiaj rano rozpoczęła swoje 3-dniowe obrady 6-ta zwyczajna sesja międzynarodowej kryminalnej policyjnej komisji. W sesji tej biorą udział prawie wszystkie państwa Europy, m. in. także Polska. W zastępstwie nieobecnego kanclerza Schobera zagaił konferencję wicedyrektor policji wiedeńskiej dr. Pamor. Konferencja powierzyła drowi Pamerowi tymczasowe kierownictwo obrad. Po mowach powitalnych nastąpiły referaty sprawozdawcze.

Uszkodzone kamienie graniczne

Wiedeń, 20. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Insbrucku: Na granicy tyrolsko-włoskiej zostało uszkodzonych około 300 kamieni granicznych. Z napisu Italja została wyskrobana litera „I". Władze włoskie twierdzą, że uszkodzeń tych dokonano ze strony austrjackiej i domagają się naprawy kamieni granicznych. W lecie roku bieżącego nastąpią wspólne oględziny granicy, celem stwierdzenia liczby i rodzaju uszkodzeń.

WICKHAM STEED (Londyn).

Trudności i horoskopy konferencji londyńskiej

Londyn, 18. stycznia.

Kontury rozpoczynającej się dnia 21 bm. konferencji morskiej zarysowują się coraz wyraźniej. Przyjechała już do Londynu delegacja japońska, delegacja amerykańska jest w drodze, w najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd francuskiego premjera, który jeszcze przed rozpoczęciem obrad oficjalnych zamierza odbyć szereg rozmów z szefem rządu angielskiego. Prace nad ustalaniem programu konferencji morskiej postępują szybko naprzód, podobnie, jak i przygotowania techniczne, związane z instalowaniem na sali obrad urządzeń radjowych, przy pomocy których mowa króla transmitowana ma być do całego świata. Skład osobisty delegacji brytyjskiej został już zatwierdzony, a pierwszy lord admiralicji (tj. minister marynarki) ogłosił już publicznie główne wytyczne, według których rząd angielski na konferencji będzie postępował.

Tak przedstawia się jedna strona konferencji, ale sfery oficjalne żywo interesują się również jej stroną odwrotną. A na tej odwrotnej stronie mamy do czynienia przedewszystkiem z pewną wielkością nieznaną, która może zadecydować co do powodzenia, względnie niepowodzenia konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Tą wielkością nieznaną jest odpowiedź na pytanie, *czy delegacja amerykańska zareaguje na apel, zawarty w memorjale francuskim z dnia 20. grudnia roku ubiegłego.*

Skoro tylko tekst memorjału francuskiego został publicznie ogłoszony, oświadczył nowojorski „World“, który zawsze propagował konieczność współpracy Stanów Zjednoczonych z pozostałemi narodami w dziedzinie rozbrojenia i konsolidacji pokoju, że należałoby zrezygnować ze zwoływania londyńskiej konferencji morskiej. Rząd amerykański nie potraktował sprawy jednak tak tragicznie choć pewne podniecenie i w oficjalnych sferach waszyngtońskich było widoczne. Odnośny ustęp memorjału francuskiego, który spowodował w Ameryce powszechne poruszenie, brzmiał: „Podobnie jak każdą umowę techniczną w sprawie zbrojeń poprzedzać musi umowa polityczna tak też i kompletną umowę morską poprzedzić musi porozumienie w sprawie *wolności mórz*, — porozumienie, które określałoby prawa stron walczących i prawa państw neutralnych, ustalając równocześnie możliwości współpracy pozostałych państw morskich w dziedzinie paraliżowania akcji państw napadających“.

Istotny sens zdania tego jest taki, że *Francuzi zastrzegają sobie prawo niepodpisywania umowy morskiej tak długo, dopóki Stany Zjednoczone* nie zdecydują się uczynić tego, czego dotychczas uczynić nie chciały, tj. dopóki

nie zdecydują się uznać międzynarodowego charakteru sankcyj, przewidzianych w pakcie Ligi Narodów i nie zrezygnują z prawa utrzymywania stosunków handlowych z atakującem państwem, wobec którego sankcje te będą stosowane.

Cała argumentacja memorjału francuskiego opiera się *na wyższości paktu Ligi Narodów nad paryskim paktem pokojowym.* Rząd Stanów Zjednoczonych wyższości tej jednak nie uznaje, wychodząc z założenia, iż pakt Kellogga posiada z punktu widzenia pacyfikacji świata znaczenie donioślejsze, niż pakt Ligi Narodów, bowiem sygnatarjusze paktu Kellogga potępiają wszelką wojnę (z wyjątkiem oczywiście wojny obronnej w razie ataku zzewnątrz).

Rząd amerykański uważa, że pakt Kellogga w takiej mierze uzupełnia i dopełnia pakt Ligi Narodów, że stosowanie jakichkolwiek sankcyj jest zbyteczne. Z tego też względu, jako też przez wzgląd na negatywne stanowisko opinji amerykańskiej do kwesji ustalenia z góry sankcyj karnych wobec państw napadających, bardzo jest możliwe, iż na tem tle dojdzie memorjał francuski do ożywionej wymiany poglądów między obrońcami obu tez.

Możliwość ta jest jedną z głównych obaw angielskich mężów stanu. *Obawy te straciłyby swą rację bytu w chwili, kiedy Stany Zjednoczone zdecydowałyby się oświadczyć, że w razie konfliktu nie byłyby neutralne,* względnie że nie powoływałyby się na zasadę „wolności mórz“ przy normowaniu swych stosunków z państwem, które napadłoby na któregokolwiek z sygnatarjuszy paktu Ligi Narodów i z tego względu przez sygnatarjuszy tych musiałoby być uważane za państwo nieprzyjacielskie. Jednakowoż nadzieje, że Stany Zjednoczone złożą podobne oświadczenie, są bardzo nikłe. Były szef rządu południowo-afrykańskiego,

generał Smuts, propaguje obecnie w Ameryce ideę konwencji między sygnatarjuszami paktu Kellogga.

Wszystkie państwa, które konwencję tę podpisałyby, wzięłyby na siebie obowiązek traktowania państwa napadającego, jako państwo, stojące poza prawem. Generał Smuts zamierza projekt konwencji takiej przedłożyć w dniach najbliższych prezydentowi Hooverowi. Według jednak panującego powszechnie poglądu, jest mało prawdopodobnem, by prezydent Hoover miał projektowi temu okazać swe poparcie.

Liczni Amerykanie wprawdzie skłonni są wierzyć, iż dla Stanów Zjednoczonych zajęcie neutralnego stanowiska wobec państwa, pogwałcającego pakt Kellogga, byłoby moralną niemożliwością, ale równocześnie oświadczają oni, iż amerykańska opinja publiczna nie mogłaby wyrazić swej zgody na podpisanie jakiejbądź w tej sprawie obowiązującej umowy, gdyż umowa taka musiałaby dezawuować stanowisko amerykańskie w sprawie „wolności mórz“, — stanowisko, którego Stany Zjednoczone broniły w ciągu całego stulecia. Zresztą i rząd angielski jest przekonany, iż Stany Zjednoczone w podobnym wypadku neutralności by nie zachowały.

Zdaniem rządu angielskiego, w wyniku podpisania paktu Kellogga wytworzyła się ponownie taka sytuacja, jak przed 11 laty, kiedy prezydent Wilson z okazji paryskiej konferencji pokojowej oświadczył, że zasada „wolności mórz“ straciła swą rację bytu, gdy „w Lidze Narodów nie byłoby państw neutralnych“. Jednem z zagadnień, nad któremi się zastanawia rząd brytyjski, jest pytanie, czy Anglja nie miałaby otwarcie oświadczyć, iż polemika rozbrojeniowa opiera się na warunku, iż Stany Zjednoczone nie zachowają neutralności. Delegacja amerykańska zmuszonaby była wtedy bądź to interpretację taką zaakceptować, bądź też wyraźnie ją odrzucić. A tem samem sytuacja sama przez się by się wyjaśniła.

W jednym kierunku Wielka Brytanja z paktem Kellogga już się liczyła. Tymczasem anglo-amerykańska umowa morska, która zawartą została przed wizytą MacDonalda w Stanach Zjednoczonych w październiku roku ubiegłego, opierała się na oszacowaniu potrzeb admiralicji angielskiej, nie biorąc zupełnie pod uwagę morskich sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Na podstawie oszacowania tego ustalono, iż ilość pancerników, koniecznych do ochrony komunikacji morskiej i transportów aprowizacyjnych wynosić powinna 50 jednostek, a nie 70, jak tego domagano się na genewskiej konferencji morskiej w roku 1927, a więc jeszcze przed podpisaniem paktu Kellogga. Pierwszy lord admiralicji, Mr. Alexandr, oświadczył obecnie, że *redukcję tę zawdzięczać trzeba angielskiej wierze w pakt Kellogga.* Jeżeliby londyńska konferencja morska utknąć miała na martwym punkcie, to nie jest wykluczone, że Anglja oświadczy, iż gotowa byłaby przeprowadzić sankcje, przewidziane w pakcie Ligi Narodów wobec państwa, pogwałcającego pakt Kellogga, nawet kosztem ewentualnej neutralności Ameryki. *Od chwili podpisania pakta Kellogga niebezpieczeństwo wojenne jest mniejsze, niż było przedtem, ponieważ Stany Zjednoczone dążą do rozwiązywania problemów międzynarodowych jedynie w drodze pokojowej.*

W najgorszym więc razie mogłoby dojść do konfliktu między Ameryką a Anglją, który rozpatrzonyby został przez Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy w Hadze.

Ta „odwrotna strona“ konferencji nie będzie przedmiotem rokowań. Ale będzie ona miarodajna dla wszelkich rozważań zakulisowych. Trudności techniczne z chwilą osiągnięcia zasad niczego porozumienia w sprawach politycznych nie mogą być uważane za nieprzezwyciężone. Pojemność okrętów wojennych może być zredukowana poniżej 35.000 ton, którą to granicę ustaliła konferencja waszyngtońska. Znacznej redukcji ulec może również ilość jednostek bojowych. W sprawie pancerników może być osiągnięte porozumienie między Anglją, Ameryką i Japonją nawet wtedy, gdyby Francji i Włochom nie można było pójść na rękę. **Porozumienie w jednym z powyższych punktów wystarczyłoby w zupełności do zapewnienia konferencji choćby częściowego powodzenia.** Mimo to jednak cała opinja publiczna Anglji uświadamia sobie, że w interesie pełnego powodzenia konferencji niezbędne jest porozumienie również w sprawach, pozostających w związku z odmiennem stanowiskiem Francji i Italji co do proponowanych sankcyj karnych za pogwałcenie paktu Kellogga.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Doskonała komedja chasydzka, pt. „Opowieść o Herszelu z Ostropola“ Mojżesza Lifszyca, w inscenizacji i reżyserji dra Michała Weicherta, osiągnęła pełny sukces tak artystyczny jak i kasowy, gdyż stale jest grana przy wysprzedanej widowni. Dziś we wtorek teatr zamknięty. Za zgodą i porozumieniem Dyrekcji krakowskiej, a na zaproszenie komitetu teatralnego w Bielsku, wyjeżdża zespół znakomitych artystów Trupy Wileńskiej na kilkudniowe tournee do okolicznych miast, by dać możność ujrzenia mieszkańcom prowincji ich wspaniałego artystycznego repertuaru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz pierwszy na przedstawieniu popularnem „Maman do wzięcia“ Grzymały- Siedleckiego, ciesząca się doskonałą frekwencją. Wesoła ta krotochwila powtórzona będzie w czwartek. „Artyści“ naznaczono w repertuarze jeszcze raz na jutro, również na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych.

— **ARTUR RUBINSTEIN,** nasz genjalny pianista, którego grę na pierwszym koncercie publiczność krakowska przyjmowała huraganem oklasków, zmuszając artystę do licznych naddatków, wystąpi poraz drugi i ostatni dziś tj. we wtorek 21 bm. w Starym Teatrze i wykona zupełnie nowy wspaniały program.

— **WYSTAWA GRAFIKI ST. JAKUBOWSKIEGO,** która cieszyła się wielkiem powodzeniem, została w niedzielę zamknięta interesującym odczytem artysty o drzeworycie japońskim.

— **SZOPA TOMMY'EGO,** rewja całego Krakowa, ilustrowana przepysznemi karykaturami, wniosła w nasze miasto dawno już niewidziany humor i wesołość. Dzisiaj poraz czwarty w sali Bolońskiego (Rynek 34).

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Maman do wzięcia“.
Środa: „Artyści“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Upadły Anioł“.
SZTUKA: „Czterech djabłów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Bezbronne dziewczę“.
CORSO: „Obrońca w masce“.
NOWOŚCI: „Generał gwardji królewskiej“.
WARSZAWA: „W krainie srebrnego lisa“ (Rin Tin Tin).
WANDA: „Małżonek wbrew woli“ (Monty Banks).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 20 stycznia.

W tygodniu ubiegłym panowała na rynku akcyjnym w dalszym ciągu

zupełna martwota.

Zarówno podaż jakoteż popyt były małe. Interesowano się jedynie w nieco większym stopniu akcjami Banku Polskiego, ze względu na wysoką dywidendę Banku za rok 1929, która wynosić będzie w myśl uchwały Rady Banku Polskiego z dnia 16 bm. od akcyj I-ej emisji — 20 proc. tj. 20 milj. zł., czyli 20 zł. od akcji. Udział skarbu państwa w zyskach Banku wyniesie 23 milj. zł. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, które ma zatwierdzić tę uchwalę Rady, zwołane będzie na dzień 13 lutego br.

Akcje przemysłowe były w zupełnem zaniedbaniu. W dziale papierów procentowych zaznaczyło się pewne ożywienie, zarówno w obrotach pożyczkami państwowemi, jakoteż listami zastawnemi. Silną zwyżkę osiągnęły obydwie premjówki. Notowano (pierwsza cyfra z 11-go, druga z 18-go b. m.): 5 proc. Poż. Konwers. 49,75, 10 proc. Poż. Kolejowa 102,50, 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna 120,25 — 122,50, 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa 67,00 — 78,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 49.00— 49,25, 5 proc. T. K. m. Warszawy 53,25 — 53,00, 8 proc. T. K. m. Warszawy 68,50 — 69,75, Bank Dyskontowy 124,00, Bank Polski 179,00 — 179,75, Bank Zw. Spół. Zarobk. 78,50, Spiess 98,00. Warszawski Cukier 27,00 — 26,50, Węgiel 50,00 — 50,00, Nobel 10,50 — 11,00, Starachowice 21,00 — 21,00, Borkowski 7,50.

Obroty na giełdzie dewiz

utrzymały się na poziomie niezmienionym. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski, przy małym udziale banków prywatnych. Zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku zmniejszył się w pierwszej dekadzie stycznia bardzo znacznie, gdyż o 17,927,364 zł. do kwoty 400,643,304 zł.; zapas złota osiągnął niewielki wzrost o 74,256 do 700,591,667 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 10 stycznia br. kwotą zł. 1,101,234,972. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszyła się o 1,2 milj. do 106,3 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się znacznie o 19,509,610 do 284,710,577 zł., spadły również pożyczki zastawowe o 2,787,781 do kwoty 74,159,572 złotych.

Dewizy New York

notowano w tygodniu ubiegłym 8,896 — 8,898, kabel New-York 8,914 — 8,916, dolary w obrotach oficjalnych 8,879, a prywatnych 8,87 jedna czwarta — 8,87 trzy czwarte, ruble złote 4,64 — 4,62, czerwońce sowieckie 1,66 dol. Kursy dewiz europejskich większym zmianom nie ulegały i kształtowały się ostatnio w notowaniach giełdowych i międzybankowych za 100 jednostek następująco: Belgja 124,15, Holandja 358,40, Londyn za 1 Ł. — 43,39 1/4, Paryż 35,02 i pół, Praga 26,36 3/4, Zurych 172,32, Wiedeń 125,36. Medjolan 46,66, Norwegja 238,23, Gdańsk 173,38, Berlin 212,92, Ryga 171,50, Sztokholm 239,30, Kopenhaga 238,43, Belgrad 15,78, Budapeszt 155,88, Bukareszt 5,31.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej Banku Rzeszy Niemieckiej z 7 na 6 i pół proc. a stopy lombardowej Banku z 8 na 7 i pół proc.

FABRYKI DYWANÓW W POLSCE. Na terytorjum Polski czynnych jest obecnie 69 fabryk dywanów, kilimów i gobelinów, z czego w województwach centralnych 23, we wschodnich — 1, w zachodnich — 13, w południowych — 32. Liczba silników wynosi 28 sztuk o ogólnej mocy 902 KM. W fabrykach tych pracuje około 2,800 robotników. Ogólna liczba krosien wynosi 1,717. Produkcja wszystkich fabryk wyrażała się w roku 1928-ym cyfrą 1,408,608 kg., w tem: dywanów bawełnianych wyprodukowano 38,496 kg., wełnianych — 355,161 kg., jedwabnych — 4,189 kg. i innych — 1,010,762 kg.

WZROST LICZBY UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. Biuro Statystyczne Rzeszy komunikuje, iż w grudniu 1929 r. zgłoszono w Niemczech 881 upadłości. W listopadzie upadłości było 813.

Artura Rubinsteina usłyszymy przez radjo

Rozmowa ze sławnym pianistą

Znakomity pianista Artur Rubinstein w ciągu dwóch miesięcy odbył tournee artystyczne po południowej Europie i północnej Afryce. Po przyjeździe do Warszawy na koncert, który odbędzie się w dniu 23 bm. w Warszawie i będzie transmitowany przez radjo, Artur Rubinstein miał następującą rozmowę z naszym współpracownikiem:

— Skąd mistrz powraca?

— W ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbyłem blisko 50 koncertów w Turcji, w Egipcie, we Włoszech, na Sycylji, oraz w Rumunji. Obecnie chcę dać koncert w Warszawie specjalnie dla Polskiego Radja. Zgóry cieszę się z tego, że będę w możności nawiązania kontaktu z publicznością polską w tak olbrzymiej liczbie dzięki mikrofonowi radjowemu.

— Czy mistrz grał już kiedy przed mikrofonem i jakie są wrażenia Pana z takiego koncertu?

— Przed mikrofonami polskiemi jeszcze nie koncertowałem. Z mikrofonem łączą mnie dwa wspomnienia, z których jedno jest bardzo zabawne, drugie zaś romantyczne i sentymentalne. Oto pierwsze: dwa lata temu zaangażowany zostałem przez radjostację w Daventry. Wprowadzono mnie do studja, posadzono przy fortepjanie obok mikrofonu. Zostałem sam. Przed otwarciem mikrofonu poprosiłem speakera, by pozwolił mojemu kuzynowi asystować w studjo podczas koncertu. Speaker przychylił się do mojej prośby, kuzyn zasiadł naprzeciwko mnie, mikrofon otwarto i rozpocząłem koncert. W trakcie wykonywania najbardziej frapującego utworu kuzyn mój dostał nagle ataku kaszlu. Kaszleć oczywiście nie mógł, zatem wstrzymując się posiniał cały i spoglądał na mnie błagalnie, jakby chciał mówić „skończ ten utwór, bo muszę się wykaszleć". Rozpacz moja nie miała granic: bałem się, że lada chwila kaszel mego kuzyna rozlegnie się równolegle z moją grą we wszystkich odbiornikach W. Brytanji. Zacząłem też grać coraz prędzej i dokończyłem utworu w takiem tempie, że — jak przypuszczam — popsułem sobie zupełnie reputację u chłodnych i flegmatycznych synów Albionu.

— A drugie wspomnienie?

— Było to parę tygodni temu w Palermo na Sycylji, na koncercie, który dałem, zaproszony przez arystokratyczną rodzinę włoską. Gdy po koncercie siedliśmy do kolacji, nagle ozwały się w sali tony siarczystego obertasa. Aż zbladłem ze zdumienia. Okazało się, że gospodarz nasz, chcąc gościom uprzyjemnić kolację, nastroił swój odbiornik na falę stacji warszawskiej Polskiego Radja, skąd popłynęły dźwięki oberka, nadawanego przez orkiestrę taneczną z dancingu. Zachwyt i zdumienie moje i gości nie miało granic. Ja zaś byłem wzruszony do głębi tą nieoczekiwaną melodją, wysłuchaną przez międzynarodowe arystokratyczne milieu wśród cyprysów sycylijskich, dzięki Polskiemu Radju. Od tej chwili datuje się moja sympatja dla radja, w szczególności zaś dla Polskiego Radja, którego programy są bardzo gorliwie słuchane nietylko w Polsce, lecz i zagranicą.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

I. HAAS: Przez każdą księgarnię.

STAŁY CZYTELNIK, N. SĄCZ: „Galim" Wilno, ul. Słowackiego 1/6 — Broszury rewizjonistyczne: „Brith Trumpeldor", Kraków, Zielona 1. 17.

FREBLANKA: Proszę zapytać „Tarbut" Warszawa, Nalewki 2a/III.

INŻ. S. SCH., KRAKÓW: Naszem zdaniem, nie ma Pan tego prawa. Może Pan zasięgnie jeszcze informacji u adwokata.

M. ARNO: Nie dla nas.

SZ. W., MSZANA DOLNA: Zaraz po wojnie.

Z. SCH. KRAKÓW, Z. K. LWÓW, ALA KRAKÓW: Nie nadaje się do druku.

INWALIDA 1917: Proszę się zwrócić do Związku inwalidów żydowskich w Krakowie, Skawińska 2.

KOMITET BUDOWY ŻYD. DOMU LUD. W BRZESKU: Obecny adres: Bellevue (Francja), rue Emile 5.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

118 (Ciąg dalszy).

Czeka pół godziny, godzinę, lecz on nie przychodzi. Znowu czarne myśli nadlatują jak czarne ptaki i wypełniają jej mózg; chce je odgonić precz od siebie, lecz jej się to nie udaje.

Znowu robi jej się smutno, rzuca się znowu na łóżko i przytula twarz do poduszek. Aż jej się znowu udało odpędzić czarne myśli. Wówczas ściera łzy, doprowadza do porządku włosy, ogląda się w lustrze i siada znowu na fotel, by czekać na Buchholza.

Wreszcie słyszy na schodach jego szybkie kroki. Serce jej mocno bije sama nie wie dlaczego.

Wchodzi rozpromieniony — rozpiął sztywny kołnierzyk, rozsznurował trzewiki, a krawat ma w ręku.

„Odprowadziłem miss Forster do domu" — zaczyna.

Wtem coś sobie przypomina:

„A ty gdzie byłaś? Szukaliśmy ciebie. Chcieliśmy wszyscy troje pójść na obiad, lecz bez ciebie miss Forster nie chciała pójść".

„Byłam tak zmęczona, a co miałam zresztą tam robić? Wszak nie mogłam ci tak pomagać jak miss Forster. Nie mogę tak z ludźmi mówić jak ona".

„Czy ona nie jest wspaniałym człowiekiem? Szkoda, że nie słyszałaś jak ona mówi z ludźmi. A jak mnie przedstawiła miljonerowi — uczyniła to z taką nonszalancją, z taką grandezzą. A uśmiechem swoim zdobywała sobie serca wszystkich".

„Masz jej wiele do zawdzięczenia. Dużo, bardzo dużo dla ciebie uczyniła" — odzywa się Dwojra.

„I ty jesteś tego zdania?" — woła Buchholz z radością. — „Bez niej niczby nie było. Ona wszystko zrobiła".

„Miss Forster wiele może dla ciebie zdziałać. Jest jedynym człowiekiem, który może ci pomóc".

„Nieprawdaż? A czy widziałaś jej suknię? Ona wogóle ma zapach wiosny. Gdy ludzie widzą przed sobą taką kobietę o tak arystokratycznych manierach, ulegają jej czarowi i zmieniają się natychmiast, nieprawdaż?"

Znowu coś sobie przypomina, przystępuje do zadumanej i milczącej Dwojry.

„Chyba nie jesteś zła, Dwojro?"

„Dlaczego mam być zła?"

„Dlatego, że tak mówię o miss Forster".

„Miss Forster jest dobrą i piękną kobietą" — odpowiada Dwojra.

„O, jak ja ciebie kocham, Dwojro. Ty sama nie wiesz, jak ja ciebie kocham" — woła podniecony Buchholz. Pada przed nią na kolana i zaczyna ją całować.

„Dlaczego mnie tak całujesz?" — pyta Dwojra zdenerwowana i usiłuje łagodnie go od siebie odsunąć.

„Kocham cię, tylko ciebie, tylko ciebie jedną".

Lecz rezygnacja znowu się zjawiła i stanęła u jej wezgłowia.

17.

MATKA.

Dwojra zdecydowała się nie pójść na wieczór do miss Forster. Powiedziała sobie: „Jeśli Buchholz też nie pójdzie na tę uroczystość i pozostanie ze mną w domu, to wszystko w porządku; w innym wypadku — jeśli inaczej będzie, nie wiem co z tego wyniknie". Gdy później Buchholz ją prosił, by z nim poszła na wieczór przez miss Forster na jego cześć urządzony, oświadczyła stanowczo; Nie.

„Charklu, bardzobym chciała, byśmy dzisiejszy wieczór spędzili sami, my dwoje sami jedni, bez nikogo, my dwoje sami jedni jak dotychczas" — dodała cichutko — „skoro doprowadziliśmy wreszcie tak daleko. Ten wieczór będzie.." — nie ukończyła zdania.

„Masz rację, masz rację" — twarz Buchholza ożywiona jest radosnym entuzjazmem — „dzisiaj musimy naprawdę być sami, my dwoje sami jedni".

Dwojra milczała. Po pewnej chwili przypomniał jednak sobie Buchholz:

„Lecz co będzie z miss Forster? Wszak liczy na nas i dla nas zaprosiła gości".

„Możemy jej zatelegrafować, że jesteśmy chorzy. Napisz jej, żem zachorowała, a ty nie możesz mnie samej zostawić".

„Dobrze, zatelegrafuję jej, albo poślę jej list przez posłańca. Napiszę jej, że ty nie czujesz się zdrowa, albo też wymyślę coś innego, by się nie czuła dotkniętą... Wiesz co, napiszę, że całkiem niespodzianie zaproszony zostałem do miljonera Co ty na to? Dzisiejszy wieczór spędzimy razem i tylko dla siebie samych urządzimy zabawę, nieprawdaż? I przypomnijmy sobie te dobre stare czasy" — pocałował ją w głowę. (C. d. n.).

Wobec odroczenia sesji Rady Administracyjnej Jewish Agency

Jerozolima, (ŻAT) Komentując wiadomość o odroczeniu sesji nowojorskiej Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej, „Dawar" pisze m. in.: Połączyliśmy się z niesjonistami, gdyż okazało się, że organizacja sjonistyczna nie jest w stanie o własnych siłach potęgować nasze nadzieje i widoki naszego narodu. Połączyliśmy się również po to, aby przekonać wrogów sjonizmu o naszem zdecydowaniu do kontynuowania za wszelką cenę dzieła odbudowy Palestyny. Sjoniści wespół z nie-sjonistami podjęli się tego dzieła, nacechowanego znakiem jedności i przymierza. Należy zatem ubolewać, że posiedzenie zostało odroczone. Zagraża nam niebezpieczeństwo utraty tego, cośmy zdobyli przez unię z niesjonistami".

W tej samej sprawie pisze „Doar Hajom": „Potwierdziło się to, cośmy przepowiedzieli. Nasi partnerzy w Agencji Żydowskiej stali się naszymi mentorami. Dążą oni konsekwentnie do swej zwierzchności nie licząc się żadnymi skrupułami".

Jak wiadomo, „Doar Hajom" jest organem Żabotyńskiego, pozostającego w opozycji do Jewish Agency.

Żabotyński przed parlamentarną komisją śledczą

Wl. Żabotyński ma w bieżącym tygodniu złożyć zeznania przed parlamentarną komisją śledczą, urzędującą, jak wiadomo, obecnie w Londynie. Żabotyński znajduje się już w Londynie.

Zadowolenie w kołach brytyjskich

Londyn (ŻAT) Jak się dowiaduje ŻAT, członkowie brytyjskiej komisji śledczej z zadowoleniem przyjęli uchwałę Rady Ligi Narodów w sprawie powołania do życia międzynarodowej komisji dla kwestji Ściany Płaczu W kołach dobrze poinformowanych spodziewają się, że komisja dla Ściany Płaczu wykorzysta znaczną część materjału, zgromadzonego przez komisję śledczą w Palestynie.

Watykan nabywa dalsze obszary ziemi w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT). Członek najwyższej rady muzułmańskiej Amin Abdul Hadi odsprzedał swą wieś Rameh (północny wschód od Nablus) patrjarchatowi łacińskiemu w Jerozolimie. Jest to już trzeci z kolei zakup ziemi, poczyniony w ostatnim czasie w Palestynie przez Watykan

Optymistyczny wywiad o sytuacji żydostwa polskiego

NowyJork. (ŻAT). Ambasador polski w Stanach Zjednoczonych p. Filipowicz udzielił wywiadu przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej, w toku którego oświadczył m. in., iż wiele jeszcze uczynić należy dla poprawy sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce. Niewątpliwie panuje pewien antysemityzm w Polsce lecz również wśród Żydów panuje „anty-gojizm" (?) P. poseł Filipowicz stwierdza, że większość ograniczeń praw ludności żydowskiej, datujących z czasów carskich, została (?) zniesiona. Poruszając krytykę posła Grynbauma przeciwko ostatniemu oświadczeniu p. Filipowicza w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej o sytuacji Żydów w Polsce p. Filipowicz oświadcza: Sprzeczności zawsze są możliwe. Gdybym powiedział, że zniesiono 95 proc. ograniczeń, w istocie zaś zniesionych by było jedynie 94 proc., wówczas pos. Grynbaum mógłby również wskazać na sprzeczność w moich słowach. Pewne żądania, wysuwane przez posła Grynbauma, są usprawiedliwione, lecz jako leader opozycji, pos. Grynbaum przemawia do tłumu (?)

Poruszając sytuację gospodarczą Żydów polskich, p. Filipowicz oświadczył: Prawdą jest, że położenie ekonomiczne Żydów polskich jest złe, lecz to (tylko??) skutkiem ogólnej sytuacji gospodarczej kraju oraz faktu, że Żydzi jako element stanu średniego i rzemiosła bardziej odczuwają rychłe wprowadzenie nowoczesnego systemu przemysłowego.

Wkońcu p. Filipowicz wyraził gotowość stykania się z Żydami amerykańskimi i uczynienia wszystkiego, co jest w jego mocy celem wynalezienia środków, za pomocą których Żydzi amerykańscy zdołaliby pomóc swym braciom w Polsce. (Czy o pomocy rządu polskiego p. Filipowicz zapomina nawet wspomnieć)

Sjonista na czele gminy żydowskiej w Berlinie

Berlin. (ŻAT) Po ponownym wyborze 5 członków zarządu gminy żydowskiej w Berlinie, odbyło się ukonstytuowanie się ciał kierowniczych gminy. Na prezesa gminy żydowskiej ponownie obrano dyr. Jerzego Kareskiego (sjonista), na wiceprezesów radcę sądowego Leona Wolfa oraz radcę handlowego Gersona Simona.

Zakaz uboju rytualnego w Bawarii

Berlin. (ŻAT). Rząd bawarski zgłosił do parlamentu projekt ustawy, przewidującej zakaz uboju zwierząt bez uprzedniego zagłuszania Ponieważ Landtag w swoim czasie w zasadzie wypowiedział się za ustawą w tym duchu, nie ulega wątpliwości, że nowa ustawa uzyska większość w landtagu bawarskim Nowa ustawa o uboju zwierząt jest równoznaczna z zakazem uboju rytualnego.

Budapeszt — miasto wychrztów

Budapeszt. (ŻAT) Jak wynika ze sprawozdania zarządu gminy żydowskiej w Budapeszcie w r. 1929 wystąpiło z gminy żydowskiej i przeszło na inne wyznania 369 członków W r. 1928 liczba odszczepieńców sięgała 344 osób.

Prezydent litewski w teatrze żydowskim

Kowno. (ŻAT). Na premjerze wystawianej obecnie w kowieńskim teatrze żydowskim sztuki Szaloma Alejchema „Wielka wygrana" obecny był prezydent republiki litewskiej Smetona oraz liczni członkowie rządu litewskiego

Żydzi nie są semitami...

Co zrobią teraz... antysemici?

Praga. (ŻAT). Słynny orjentalista czechosłowacki prof. Hroseni, który przez kilka lat bawił w Azji Mniejszej z ekspedycją naukową, donósł w rozmowie z przedstawicielem pisma chicagowskiego „Daily News" szereg szczegółów o swem sensacyjnem odkryciu naukowem, dotyczącem pochodzenia rasy żydowskiej Zdaniem prof Hroseniego, Żydów mylnie się zalicza do semitów, w rzeczywistości stanowią oni odgałęzienie Chitytów (Hetites). Zdaniem prof. Hroseniego Chityci byli w okresie przedhistorycznym rasą panującą na całym Wschodzie. Jak miały wykazać wieloletnie badania prof Hroseniego, Ormianie. Persowie, Żydzi, Asyryjczycy i Chityci należeli do jednej rodziny etnicznej.

—o—

ZE STATYSTYKI TEL AWIWU. Jak wynika z ogłoszonych w tych dniach danych statystycznych, w dn. 1 stycznia zarejestrowanych było na obszarze Jaffy i Tel Awiwu 880 aparatów telefonicznych 1 stycznia 1929 liczba telefonów siegała 696.

W okresie 1929 r. w Tel Awiwie udzielonych zostało zezwoleń na budowę 445 objektów na ogół ną liczbę 516 pokoi oraz 95 lokalów handlowych

„NASTĘPCA TRONU" W TRANSJORDANJI Z Ammana donoszą, że najstarszy syn emira Transjordanji Abdullah, „następca tronu" Talal powrócił po ukończeniu studjów w Londynie do Transjordanji i wstąpił do wojska.

PROTEST PRZECIW BURMISTRZOWI JEROZOLIMY. „Doar Hajom" zamieszcza artykuł, w którym wzywa żydowskich członków rady miejskiej w Jerozolimie do wystąpienia z rady celem zaprotestowania przeciwko udziałowi prezydenta miasta Jerozolimy Ragheb Naszaszibi'ego w delegacji, udającej się z ramienia egzekutywy arabskiej do Londynu.

GODNE STANOWISKO POLITECHNIKI MONACHIJSKIEJ. Związek studentów na politechnice monachijskiej w swoim czasie przyjął wniosek narodowo- socjalistów w sprawie wprowadzenia „numerus clausus" dla studentów- Żydów. Senat politechniki na swem ostatniem posiedzeniu unieważnił tę uchwałę jako sprzeczną ze statutem akademickim.

Z sali koncertowej

Poranek symfoniczny (Dyryg. M. Zuna). — Artur Rubinstein — Emil Telmanyi.

Program IV. poranku symfonicznego był o Uwerturę do Tannhäusera za długi; odbiło się to na przygotowaniu i wykonaniu. Arcydzieło to mimo ogrania, nawet przez naszą orkiestrę, wymaga za każdym razem nowego studjum zwłaszcza w bakchanale i końcowym chórze pielgrzymów ze względu na bardzo trudne figury ornamentacyjne instrumentów smyczkowych Toteż figury te tym razem rozjeżdżały się na wszystkie strony, co oczywiście nie mogło ujść uwagi nawet laika. Podobnie niewysoki poziom wykonania — poza g-moll symfonją Mozarta, za ostro jednak postawioną — cechował i resztę programu, przyczem szczególnie akompaniament do d-moll koncertu fortepianowego Brahmsa ział dziwną apatją i szarzyzną. Niełatwe też miał zadanie pianista Jaques Marmor walcząc mężnie z nierównomiernościami rytmicznemi akompaniamentu, wykazując przytem bardzo dużo wrodzonej muzykalności, zimnej krwi i opanowania tego głębokiego arcydzieła (na tym poranku wykonano aż trzy arcydzieła!) pomagając orkiestrze w akompaniamencie — lewą ręką, nawet podczas grania solowej partji prawą. Nieco więcej siły fizycznej, a mniej pedalizowania przyczynią się niewątpliwie do uplastycznienia, jego bardzo dobrej gry. Nowość „Preambule" C. Sobolewskiego jest konglomeratem kilku stylów (obok Straussowskiego początku dużo banalnych frazesów i tristanowej chromatyki) bardzo błyskotliwie i zręcznie instrumentowanym.

Artur Rubinstein idzie wciąż naprzód — nietyle w technice, której szybkość dosięga granic — ile w opanowaniu tajemnic dźwięku fortepianowego i pogłębieniu stylu poetycznego, których najwyższym dowodem było cudowne wykonanie sonaty b-moll Lista z całymi blokami dźwiękowymi i olbrzymią żywiołowością wyrazu oraz subtelności brzmienia w Debussym i Ravelu.

Zawiódł natomiast skrzypek Telmanyi, który po długiej przerwie znów przypomniał się publiczności krakowskiej. W koncercie a-dur Mozarta (poraz który w tym sezonie?) brakło zupełnie ducha autora, a zato dużo było punktowania, zrywania i nienaturalności podobnie jak w Chaconne. Strona techniczna wysoko postawiona, choć w intonacji niezawsze bez zarzutu, znalazła właściwe pole w nieznanej tu kompozycji Dohnanyego „Ruralia Hungariae", 3-częściowej muzyce arcycygańskiej, bez Sarasatowego operfumowania, której nie brakło porywającego tupetu i namiętności.

Dr. Apte.

Program stacyj radiofonicznych

Wtorek, 21 stycznia

Kraków (312.8) 11.58 Sygnał czasu, hejnał. 12.05—13.10 Poranek dla młodzieży („Przygody dzieci miasta"), pieśni, gramof. 13.10 Komun. meteor. 15 Kom. gosp. 16.15—17.15 Gramof. 17.15—17.40 Przegl. radjowy — prof. dr. W. Wilkosz. 17.45 Koncert z Warszawy (Beethoven, Tartini, Dawidow, Salmon). 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda zboż. 19.20 „O polskim jedwabiu" — wygł. p. W. Antoniewicz. 19.50 „Żydówka" z opery Halevy'ego (z Poznania), komun. feljet. i transm. stacyj zagran (o 23). 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) 17.45 Muz 19.50 Opera.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 19.50 Opera.

Katowice (408.7) 12.05 Gramof. 16 Kom. gospod. 16.20 Gramof. 17.45 Koncert (p. Kraków) 18.45 Rozmait. 19.10 Muz. 19.25 „Ze świata". 19.50 Opera (p. Kraków). PAT.

Wiedeń (516.3) 15.30 i 20 Muzyka.

Budapeszt (550) 17 Muz. 19.30 Opera i muz.

Zeesen (1635) 16.30 i 20.30 Muzyka. 21.20 „Wydarzenie współczesne": „Wymiana zdań między marsz. Piłsudskim a Sejmem polskim", transm. z Berlina.

PIERWSZA TRANSMISJA Z LONDYNU W POLSKIEM RADJO

Radjostacje polskie transmitują we wtorek, dn. 21 bm. o godz. 12-tej z Londynu otwarcie konferencji morskiej, z przemówieniami króla Jerzego, premjera Mac Donalda i przedstawicieli państw, biorących udział w konferencji.

Przed trzecim aktem wstrząsającej tragedji

Rewizja procesu Halsmanna

(K) Dziś rozpoczyna się rewizja procesu Halsmanna, procesu, który na całym świecie wzbudził olbrzymie zainteresowanie, poruszył umysły prawie całej Europy i zmobilizował sumienia wszystkich ludzi, dla których sprawiedliwość nie stała się jeszcze wytartym liczmanem lub beztreściwym frazesem. Przypominamy, że Jakób Wassermann napisał po drugim wyroku skazującym Halsmanna na cztery lata więzienia, otwarty list do prezydenta republiki austrjackiej, w którym wzywa prezydenta, by mocą swego autorytetu, jako człowiek stojący ponad stronnictwami, dopomógł do zwycięstwa idei prawa i sprawiedliwości. Przypominanmy dalej, że redaktor wiedeńskiego „Tagu" i sprawozdawca z procesu Halsmanna w Innsbrucku p. H. Margulies wystąpił na łamach swego dziennik z inicjatywą, by wszyscy ludzie wierzący w niewinność Halsmanna uroczyście i o twarcie dali wyraz temu swemu przekonaniu. 50.000 odezwało się głosów, występujących w obronie Halsmanna!

WALKA O SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Dlaczego o jednego człowieka powstała taka gorąca, namiętna, pełna wzburzonych afektów walka? Wszak kilkanaście lat nas dzieli od wielkiej wojny światowej, która miljonowe pochłonęła hekatomby ofiar, wszak teraz jeszcze wśród nas są miljony wdów i sierót, opłakujących swych mężów i ojców, wszak na każdym kroku napotykamy na inwalidów przypominających nam jak upiorne widma owe lata pełne zgrozy! A jednak proces Halsmanna wyzwolił drzemiącą w naszych duszach psychiczną konieczność solidaryzowania się ze sprawiedliwością, zmusza nas do jaknajenergiczniejszego protestu przeciwko pogwałceniu tej właśnie sprawiedliwości. Arnold Zweig w najgłębszej książce o wojnie w swym „Sporze o sierażnta Griszę" porusza nasze sumienia i niezatarte w nas pozostawia wrażenie, chociaż nie daje nam opisów krwawych bitew, a dzieje się to tylko dlatego, ponieważ w procesie o niewinność biednego jeńca rosyjskiego załamuje się sama idea sprawiedliwości. Z tą chwilą, kiedy o losach biednego Griszy decydują czynniki przemocy, stojące ponad sprawiedliwością, dawne feudalne państwo pruskie niemieckie imperjum Hohenzollernów, drapujące się w togę konstytucyjnej monarchji, zapadło się w czeluść, straciło rację bytu. W procesie Halsmanna wyczuwamy, że decydującą rolę odegrały czynniki ze samą sprawą nic wspólnego nie mające, że nie sprawiedliwość do naszej sali sądowej w Innsbruckn dwukrotnie przemówiła, lecz zasadzono niewinnego człowieka i tylko dlatego, że jest Żydem Tylko dlatego, że oskarżony, człowiek z natury zamknięty, milczący i dlatego nieumiejący pozyskać sobie sympatji sędziów przysięgłych, był obcy całemu środowisku!

OJCIEC I SYN

Lekarz dentysta Maks Halsmann wyjechał latem 1928 roku z Rygi zagranicę i postanowił spędzić wakacje wraz z żoną, synem i córką w górach Stary Halsmann był człowiekiem pełnym werwy, wesołym, przystępnym i towarzyskim. Życie się do niego uśmiechało, miał doskonałą praktykę, dużo zarabiał i mógł sobie na takie szczęśliwe pozwolić wakacje Z dziećmi łączyły go nader bliskie i serdeczne stosunki, a ze swego syna Filipa studjującego na politechnice w Dreźni był wprost dumny. Syn jego był jego przeciwieństwem. Milczący, zamknięty w sobie, nie zawierający tak łatwo znajomości, nie lubujący się w anegdotach, któremi ojciec się rozkoszował, niechętnie towarzyszył swemu ojcu w tej wycieczce w góry. Męczyła go ta wycieczka, całkiem otwarcie przyznał się do tego, że tylko dla ojca poszedł w góry. Ojciec kilkakrotnie konstatując widoczne zniechęcenie swego syna, żartował sobie, mówiąc o swym synu, jako przyszłym swym dziedzicu, któryby chętnie po nim objął spadek gdyby w górach przydarzyło mu się jakieś nieszczęście. Te żarty niebardzo podobały się młodemu Halsmannowi, ale dyskretny z natury, młody człowiek przeciw nim nie protestował, nie zdając sobie nawet sprawy, że z tych żartów kiedyś okrutny los sporządzi powróz na jego szyję.

ZAMORDOWANY!

Dnia 10 września 1928 r., wracając wraz z synem z Dominikushütte, by pójść na Breitlaher w drodze do tego szczytu, został stary Maks Mordechaj Halsmann zamordowany. Nikogo przytem nie było, naturalną więc rzeczą, że podejrzenie padło na syna. Wyraz temu podejrzeniu dał gospodarz restauracji na Dominikushütte Eder, który na miejscu czynu przed przybyłym lekarzem i sędzią śledczym wyraźnie oskarżył Filipa o zamordowanie swego ojca. Sędzia śledczy tak się przejął tą hipotezą, że nie poszukał żadnego innego sprawcy czynu, a skierował śledztwo tylko w kierunku zebrania obciążających Filipa po szlak.

OBRONA I WYROK

A młody Filip ułatwił sędziemu śledczemu ten kierunek śledztwa, opisując w pierwszem stadjum dochodzeń cały przebieg katastrofy w sposób następujący: „Mój ojciec i ja byliśmy dość zmęczeni i mało ze sobą rozmawialiśmy. Nagle odezwał się mój ojciec: Muszę na minutkę pójść na stronę Ty spokojnie idź dalej, nie mamy czasu do stracenia". Poszedłem dalej nie odwracając się, gdyż nie miałem ku temu powodu. Nagle doszedł mnie cichy, ale wyraźny okrzyk. Odwróciłem się i zdawało mi się, jakobym widział spadającego mego ojca. Samego upadku ani nie widziałem, ani nie słyszałem — na chwilę miałem przed oczyma wyraźny obraz Mój ojciec był nieruchomy, ale pochylił się w tył i w bok, jak gdyby na fotograficznej płycie widziałem ten obraz. Pobiegłem z powrotem. Jak długo i ile metrów ubiegłem, tego już teraz nie wiem. Zbiegłem ze zbocza górskiego i znalazłem mego ojca leżącego we wodzie, a głowa jego była pełna strasznych czerwonych dziur".

Oskarżony z początku podał, że oddalony był od ojca o osiem kroków, ale potem zmienił to twierdzenie, podając, że był oddalony od ojca może o 170 kroków.

Obrona Halsmanna wydawała się pierwszemu sądowi wystarczającą podstawą do zasądzenia go jako mordercy swego ojca, na dziesięć lat więzienia. Śledztwo bowiem ustaliło, że stary Halsmann został zamordowany i to żelaznem narzędziem. Profesorowie medycyny sądowej Meixner z Insbrucku i Werkgartner z Wiednia, stwierdzili to ponad wszelką wątpliwość. Na podstawie orzeczenia tych rzeczoznawców można przyjąć za pewne, że stary Halsmann został z tyłu napadnięty i zamordowany, a następnie zwłoki jego rzucone zostały do wody.

TEZA DRA PRESSBURGERA

Obrońca Halsmanna w pierwszym procesie, znany adwokat wiedeński dr. Pressburger, w swej obronie przyjął, że stary Halsmann, który był chory na serce, rzeczywiście doznał wypadku, ale zamordowany został w ciągu tej pół godziny, podczas której młody Halsmann wyciągnąwszy ojca z wody, pobiegł po lekarza. Główny tenor obrony Pressburgera szedł w kierunku wykazania, że młody Halsmann nie mógł być mordercą swego ojca Przedewszystkiem, gdyby zamordował swego ojca, ubranie jego musiałoby wykazywać ślady czynu, tymczasem na ubraniu oskarżonego nie zauważono ani jednej kropli krwi. Powtóre żona zamordowanego, pani Halsmann oświadczyła sędziemu śledczemu, iż mąż jej miał przy sobie w pięciu banknotach 500 franków. Tych pieniędzy przy oskarżonym nie znaleziono. Mimo to sędzia śledczy w tym kierunku śledztwa nie prowadził. Także względy psychologiczne przemawiają, zdaniem obrońcy Pressburgera, przeciwko hipotezie, jakoby oskarżony popełnił mord. Tak matka jak i siostra, jak i wszyscy koledzy i znajomi wystawili oskarżonemu jaknajlepsze świadectwo, a odczytana korespondencja wykazała, że między ojcem i synem były najserdeczniejsze stosunki.

DRUGI PROCES I DRUGI WYROK

Zażalenie nieważności Pressburgera zostało uwzględnione, wyrok pierwszej instancji został zniesiony, a sprawę przekazano trybunałowi w Insbrucku do powtórnego rozstrzygnięcia. Znana jest historja tego drugiego już procesu i dlatego możemy ją tylko w krótkości zrekapitulować. Insbruccy obrońcy Halsmanna, dr. Mahler i Pressler wystąpili z nową tezą, a mianowicie, że pod wpływem nerwowego wstrząsu, wywołanego runięciem ojca w przepaść, nastąpiła w pamięci oskarżonego luka, którą oskarżony starał się potem wypełnić, opowiadając subjektywnie na prawdzie polegające, ale objektywnie nieprawdziwe wydarzenia. Przypominamy, że obrońcy i rodzina Halsmannów otrzymywali setki listów od nieznajomych autorów, którzy chcieli być bądź to sprawcami, bądź też świadkami zamordowania starego Halsmanna. Sąd dopuścił cały szereg świadków, urządził wizję lokalną na miejscu, dopuścił też profesora psychologji eksperymentalnej dra Frismanna, który na manekinie wykazał, że mord mógł być dokonany w ciągu kilku sekund, — a następnie w pierwszej fazie odroczył rozprawę, by fakultetowi medycznemu uniwersytetu w Innsbrucku dać czas i sposobność do zaznajomienia się z tym nowym materjałem i opracowania nowego orzeczenia. Po miesiącu podjęto znowu postępowanie i odczytano orzeczenie fakultetu odrzucające w zupełności tezę obrony. Filip Halsmann skazany został drugi raz na cztery lata więzienia, przyczem zmieniono kwalifikację czynu morderstwa na zabójstwo.

PRZED TRZECIM AKTEM TRAGEDJI

Wyrok w motywach swych przytacza argumenty orzeczenia rzeczoznawców, wedle których oskarżony nie miał wcale zamiaru zamordowania swego ojca, ale pod wpływem zmęczenia i zdenerwowania dał się porwać do nieprzyjaznego względem ojca kroku, który stał się potem przyczyną jego śmierci. Przypomnijmy jeszcze, że atmosfera sądu była niebardzo swobodna i że na sędziów przysięgłych wywierano presję rozmaitemi ulotkami i rezolucjami wieców antysemickich. Są to sprawy już znane, dlatego, jak już powiedzieliśmy możemy je obecnie pominąć.

Dziś zaczyna się trzeci akt tej wstrząsającej tragedji. Zobaczymy, jaki będzie jej finał.

W kalejdoskopie prasy

ZAOSTRZONY KRYZYS GOSPODARCZY

W artykule pt. „Wobec kryzysu" pisze „**Robotnik**":

Stan bezrobocia lub półbezrobocia ogarnia setki tysięcy ludzi, nie licząc ich rodzin; nędza wsi kurczy dalej rynek wewnętrzny; poziom płac robotników zatrudnionych i mas pracowniczych uniemożliwia rozszerzenie choćby niewielkie, rynku miejskiego. System „ukrytej dyktatury" pokazał, że umie „jechać" na dobrej konjunkturze, nie umie zato ani przewidzieć złej, ani się do niej przygotować, ani — nawet — z nią się liczyć.

„Niepewność" uznano za rodzaj „zasady" dla sytuacji politycznej Polski. Ta „niepewność" utrudniła wyzyskanie należyte „dobrego" okresu, i w zamian pogłębiła okres „zły". Po trzech i pół latach swego istnienia system „pomajowy" ofiarował w podarunku Rzeczypospolitej za ostrzony kryzys gospodarczy.

„**Naprzód**" zamieszcza korespondencję z Warszawy pt. „Zamiast walczyć z Sejmem, myśleć o położeniu gospodarczem!"

Sanacja, zajęta polityczną robotą i wewnętrznem rozbiciem, zupełnie pomija ten odcinek, na którym się coraz gorzej dzieje. Nietylko barometr naszych stosunków gospodarczych: bezrobocie pokazuje szalony wprost spadek, ale i inne objawy są równie niepokojące. Mówi o tem bez ogródek jeden z organów rządu. Bank Gospodarstwa Krajowego w swem sprawozdaniu na grudzień. Mówi w sposób wprost niepojęty dla spokoju, z jakim sfery decydujące te sprawy traktują. Jeżeli Bank twierdzi, że „gorsze od pewnego czasu położenie gospodarcze Polski... w grudniu ub. roku utrzymało się nadal" — jest to najcięższe oskarżenie pod adresem sanacji, która właśnie w grudniu — w związku z upadkiem gabinetu Świtalskiego i formowaniem nowego rządu — wyprawiała najgorsze harce.

NACJONALIZM WOBEC PAŃSTWA

W artykule p. H. Dembińskiego w sanacyjno-konserwatywnem „Słowie" znajdujemy niektóre trafne uwagi:

W historji miało państwo wielu swoich pomniejszycieli. Dziś najgroźniejszym jego pomniejszycielem jest nacjonalizm. Spycha on państwo do roli narzędzia, urzeczywistniającego egoizm narodowy, za naczelną zaś wartość i sprawdzian życia zbiorowego uważa naród. I to wynoszenie narodu ponad państwo jest popularne, gdyż korzeniami tkwi w psychice szerszych warstw społeczeństwa. Pomimo jedenastu lat istnienia państwowości polskiej pozostała na dnie duszy polskiej niechęć do państwa i wyrażające go się w niem autorytetu.

...Przeciwstawiono państwu naród. Kazano państwu patrzeć bezczynnie na walkę nacjonalizmów rozsadzających jedność gmachu państwowego lub co gorzej, być narzędziem w majoryzowaniu mniejszości.

...A wreszcie nie można zapominać o tem, że pod dachem państwowości polskiej mieszkają inne narodowości, dla których także państwo nasze ma być doskonałym i sprawiedliwym porządkiem prawnym, który więc z natury rzeczy musi być pozanarodowym. Ta czystość myślenia kategorjami prawnemi, czyli państwowemi jest koniecznym warunkiem wciągnięcia wszystkich obywateli do pracy pozytywnej przy państwowych warsztatach.

Kilka metrów dalej nieznani złoczyńcy wykopali w środku drogi rów 2-metrowej głębokości.

KARNAWAŁ I POJEDYNKI

Pewien mistrz fechtunku w Warszawie rozesłał do różnych „honorowych" panów stolicy zawiadomienie następującej treści: „Z powodu karnawału udzielam lekcji szermierki, przygotowuję do pojedynku w ciągu 24 godzin" Mistrz ten ma podobno spory zastęp uczniów. Nie dziw, głupota ludzka jest wszak nieśmiertelna!

NIEFORTUNNA KANDYDATKA NA MISS POLONJĘ.

Wśród kandydatek do konkursu na miss Polonję, urządzonego przez prasę czerwoną w Warszawie, znalazła się także fotografja pewnej damy z Zagłębia Dąbrowskiego, od dawna poszukiwanej przez policję i podejrzanej o popełnienie wielu kradzieży. Fotografja tej damy zdobi nie tylko galerję kandydatek na Miss Polonję, lecz także album przestępców notowanych na policji. Kandydatką na Miss Polonję, a równocześnie poszukiwaną przez policję przestępczynią jest niejaka Zielińska z Żyrardowa. Fakt, że dała się uwieść pokusie i wystąpić w konkursie piękności umożliwił policji jej schwytanie. Widać z tego, że konkursy piękności mogą nieraz przynieść także pożyteczne rezultaty...

AWANTURA W TEATRZE ŁÓDZKIM

Teatr w Łodzi był w niedzielę wieczór widownią niezwykłej awantury. Wystawiano sztukę lewicowego pisarza niemieckiego Wolfa pt. „Cjankali". Akcja realistycznej sztuki rozgrywa się na tle rewolucji niemieckiej w 1918 r. i tendencją jej jest legalizacja rozmyślnego przerywania ciąży. Podczas trzeciego aktu z galerji rzucono na widownię bombę łzawiącą, co wywołało popłoch wśród publiczności. Przedstawienie przerwano i dopiero po dokładnem przewietrzeniu sali widowisko wznowiono. Policja aresztowała sprawców demonstracji.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W JASNY DZIEŃ

Do zakładu jubilerskiego Jagodzińskiego w Warszawie przy Nowym Świecie 61. zakradli się w niedzielę o godz. 10 rano złodzieje rozpruli kasę specjalnym aparatem przy pomocy acetylenu i skradli 10 tys. zł. gotówką oraz biżuterję wartości 200 tys. złotych. Kasiarze pracowali w rękawiczkach, gdyż brak było jakichkolwiek śladów odcisków palców. Właściciel zakładu Jagodziński padł już poraz drugi ofiarą śmiałej kradzieży. Przed rokiem skradziono mu 58 tys. zł.

Wiadomości z kraju

ROZCZAROWANIE BUNDOWCA

Do Warszawy przybył z Nowego Jorku znakomity publicysta żydowski dr. Chaim Żytłowski, który wygłosił referat o kryzysie w sjonizmie. Na długo przed przybyciem Żytłowskiego, bundowcy ogłaszali, iż jego odczyt będzie stanowił przypieczętowanie klęski sjonizmu. Tymczasem prelegent sprawił im niclada niespodziankę. Oświadczył bowiem, że pod słowem „kryzys" nie kryje się wrogi stosunek do sjonizmu. Prelegent wypowiedział się za kontynuowaniem odbudowy Palestyny, oświadczając, iż sjonizm jest najsilniejszym ruchem narodu żydowskiego.

PROPAGANDA HIGJENY W JĘZYKU ŻYDOWSKIM.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej w Warszawie w czasie głosowania nad budżetem Urzędu Zdrowia przyjęto wniosek radnych żydowskich, by propagandę higjeny prowadzono także w języku żydowskim. Za wnioskiem głosowali wszyscy radni oprócz endeków.

20 PROCENT LUDNOŚCI ŻYD. W STOLICY POBIERA ZASIŁKI.

Ze sprawozdania żydowskiego Komitetu Ratunkowego w Warszawie wynika, że 20 procent ludności żydowskiej w stolicy pobiera zasiłki od Komitetu Ratunkowego. W ostatnim roku korzystało z zasiłków 8,739 rodzin żydowskich. Ogółem Komitet Ratunkowy rozdzielił półtora miljona złotych. Jest to oczywiście tylko kropla w morzu nędzy żydowskiej.

ORYGINALNY ZJAZD.

W Warszawie odbędzie się wkrótce zjazd nienotowany dotąd w kronikach żydowskich. Zjadą się bowiem na konferencję uczniowie jesziw w Polsce. Po raz pierwszy od czasu istnienia tych żydowskich uczelni odbędzie się konferencja ich uczniów. Zjazd rozpatrzy sprawę zorganizowania uczniów jesziw, rozszerzenia nauki Tory i Talmudu wśród młodzieży żydowskiej, oraz kwestję zapewnienia bytu studjującym w jesziwach.

PROCES CHALUCÓW PRZECIWKO WŁAŚCICIELOWI DÓBR.

Niedawno udali się przedstawiciele organizacji „Hechaluc" do folwarku Kozigóra niedaleko Tłustego, by od właściciela folwarku p. Blizińskiego uzyskać pracę dla grupy chaluców. P. Bliziński, widząc chaluców, napadł na nich i obraził ich grożąc rewolwerem. Chalucim wnieśli oskarżenie o obrazę honoru. P. Bliziński bronił się tem, że „czasy są niespokojne" i, że chaluców uważał za napastników. Po kilku rozprawach doszło do ugody, na mocy której p. Bliziński był zmuszony zapłacić koszta procesu oraz ofiarować 50 złotych na rzecz „Ezry" chalucowej.

BEZ KOMENTARZY!!

W Kuryczynie, niedaleko Białegostoku popełnił samobójstwo 85-letni kupiec żydowski Chuna Kertstein, znany obywatel miasteczka. Przyczyną samobójstwa — nędza materjalna.

KONGRES ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W Warszawie rozpoczął się w niedzielę kongres delegatów Związków zawodowych pracowników umysłowych, zrzeszonych w organizacji centralnej. Na zjazd przybyły delegacje 25 organizacyj. Na otwarcie zjazdu przybył m. in. p. minister Prystor, wiceminister p. Hubicki, sen. Lempke i liczni posłowie. W imieniu rządu witał zjazd p. wiceminister Hubicki który w przemówieniu swojem przyrzekł roztoczyć należytą opiekę nad pracownikami umysłowymi. Zjazd zakończył obrady w poniedziałek.

SENSACJA W ŚWIECIE DZIENNIKARSKIM.

W związku z aferą dziennikarza Seinfelda, niektóre pisma prorządowe w Warszawie wymieniły kilka nazwisk dziennikarzy zagranicznych. Jeden z tych dziennikarzy, korespondent warszawski „Berliner Tageblatt" p. Józef Dubrowitsch wniósł oskarżenie przeciwko wspomnianym pismom do międzynarodowego związku dziennikarzy, domagając się zareagowania przeciw nieuzasadnionym napaściom. P. Dubrowisch przesłał do związku wyczerpujący memorjał. W ten sposób afera Seinfelda znajdzie odgłos na arenie międzynarodowej.

ZARAZA NA „FUNDUSZE PRASOWE"...

(Sanacyjny!) „Express Poranny" ogłasza ostry artykuł przeciw wojewodzie białostockiemu, p. Karolowi Kirstowi, który podległym sobie wydziałom powiatowym, magistratom itp. polecał preliminować w budżetach sumy przeznaczone na „fundusz prasowy". I tak np. magistrat Białegostoku „w wykonaniu reskryptu wojewódzkiego" preliminował na rok 1929/30 kwotę 500 zł. „na fundusz prasowy".

Przełożone władze wyjaśnią niewątpliwie te „publicystyczne" zarządzenia p. wojewody.

100 ZŁOTYCH NAGRODY — ALE TRZEBA SIĘ URODZIĆ 20 STYCZNIA

W związku z dziesiątą rocznicą odzyskania Pomorza wszystkie dzieci na Pomorzu urodzone w dniu 20 stycznia 1920 roku i 20 stycznia 1930 roku otrzymały książeczki oszczędnościowe z wkładami po 100 złotych. Fundusz na ten cel zebrano ze sprzedaży nalepek.

ZBRODNICZE ZASADZKI NA PĘDZĄCE SAMOCHODY

W okolicach Bydgoszczy najechał właściciel tartaku p. D. Bystrzycki na rozpięty w poprzek szosy drut stalowy. Samochód uległ zniszczeniu

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 33	Styczeń 21 Wtorek 21 Thebet 5690	Zachód słońca 16 m. 01

Budżet krakowskiej gminy żydowskiej

Dnia 15 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu gminy żydowskiej w Krakowie, na którem przewodniczący Dr. Landau oświadczył, iż z przyczyn technicznych dopiero obecnie przychodzi na zarząd z budżetem na r. 1930. Ze względu na to, że w innych ciałach autonomicznych rok budżetowy zaczyna się z dniem 1 kwietnia przewodniczący wnosi, aby uchwalono narazie wedle starego preliminarza z r. 1929 budżet na czas od 1 stycznia do 31 marca br., a równocześnie rozpoczęto obrady nad budżetem na rok 1930/31. Na ten temat rozwinęła się dość obszerna dyskusja, w której brali udział członkowie zarządu pp. Dr. Markus, Leinkram i inni. Wkońcu uchwalono na wniosek Dra Hilfsteina wybrać przedewszystkiem komisję regulaminową i budżetową, jako najważniejsze, poczem uchwalono budżet na 3 miesiące z tem, że komisja budżetowa ma jak najszybciej wywiązać się ze swego zadania tak, aby jeszcze przed 31 marca Rada gminy mogła zatwierdzić budżet na rok 1930/31.

Na posiedzeniu komisji budżetowej, wyłonionej z zarządu wybrano przewodniczącym Dra Oberlendera, a Dra Hilfsteina zastępcą. Przewodniczący zarządu Dr. Landau przedstawił stan finansowy gminy, przyczem zaznaczył, że dla uniknięcia deficytu widzi **jedyne wyjście w podwyższeniu podatku domestykalnego**, inne źródła dochodu bowiem, jak rzeź, cmentarz, — przynoszą wprawdzie preliminowane kwoty, jednak nie wystarczają na pokrycie niedoboru. Podczas dyskusji, w której brali udział prawie wszyscy członkowie zarządu oświadczył przewodniczący zarządu na zapytanie p. Goldschmieda że podwyższony podatek domestykalny musiałby sięgać kwoty 800 do 1000 zł. Na wniosek Dra Hilfsteina uchwalono przystąpić natychmiast do obrad nad budżetem, a sprawę potrzeby podwyższenia podatku domestykalnego rozpatrzeć dopiero po ukończeniu preliminarza na rok 1930/31.

—o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w nocy (z wtorku na środę) mają dyżur następujące apteki: Grodzka 22, Dietla 36, pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12; w Podgórzu: Brodzińskiego 1.

— **URLOP PREZYDENTA MIASTA.** Z dniem 21 bm. prezydent miasta senator inż. Karol Rolle rozpoczyna kilkutygodniowy urlop. Obowiązki prezydenta miasta pełnić będzie wiceprezydent dr. Piotr Wielgus.

— **„PROCHY SZOPENA NA WAWEL"** Pod tem wezwaniem odbył się w niedzielę poranek w sali Starego Teatru staraniem Akad. Koła Miłośników Dramatu Klasycznego, oraz Koła Muzycznego U. J. Na program złożyły się utwory Szopena, oraz przemówienie K. H. Rostworowskiego, zawierające postulat, by szczątki Szopena umieszczone zostały w podziemiach Katedry wawelskiej obok królów oraz wieszczów.

— **REDUTA PRASY.** Już tylko dwanaście dni dzieli nas od Reduty Prasy, która stanie się największem wydarzeniem tegorocznego karnawału. Zabawa odbędzie się staraniem Syndykatu Dzienników Krakowskich we wszystkich salach Starego Teatru w Krakowie dnia 1 lutego br. Piękna, pomysłowa i efektowna dekoracja sal i westybulu, trzy zespoły muzyczne 20 pp pod kierunkiem kapelmistrza majora Schreyera, liczne niespodzianki i nagrody, przyczynią się do podniesienia uroku zabawy. Wielkiem urozmaiceniem reduty dla pań i panów będzie wybór królowej karnawału, jak również wybór stuprocentowego mężczyzny. Bilety wstępu nabywać będzie można za okazaniem zaproszeń, które wydawane będą w dniach najbliższych.

— **PORTALE SKLEPOWE, GABLOTY, SZYLDY ITP.** Magistrat wydał nowe rozporządzenie o portalach sklepowych, gablotach, szyldach itp. Przepisy tego rozporządzenia obejmują zasadniczo postanowienia poprzednich rozporządzeń, wydanych w tej sprawie w roku 1918 i 1925, a zmiany obecnie wprowadzone dotyczą opłat za urządzenia reklamowe i sklepowe, oraz tych postanowień, które z uwagi na wprowadzenie w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem, oraz rozporządzeń wykonawczych, wydanych przez Ministra Robót Publicznych musiały ulec zmianie ze względów prawno-formalnych. Tak więc wszelkie urządzenia reklamowe wymagają nadal uprzedniego zatwierdzenia przez Magistrat. Portale sklepowe oraz gabloty, występujące przed lico fasady mają być usuwane w terminach oznaczonych w poszczególnych przypadkach przez Magistrat. Urządzanie nowych portali i gablot, które występowałyby przed lico fasady jest zakazane. Wobec niestosujących się do przepisów tego rozporządzenia, Magistrat będzie stosował środki karne i przymusowe.

— **WYKAZY ILOŚCI MIESZKAŃCÓW DLA WODOCIĄGU MIEJSKIEGO.** Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa (pl. Szczepański 2) komunikuje nam: Celem zapobieżenia wysokim wymiarom należytości za nadmiar wody, które rujnują mieszkańców i powodują konflikty między właścicielami domów a lokatorami winni właściciele domów w myśl przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej każdego roku w styczniu przedkładać w Zarządzie Wodociągu miejskiego wykazy ilości mieszkańców, zaś zmiany w ilości tychże najpóźniej w ciągu pierwszych 14 dni najbliższego kwartału. W razie nieprzedłożenia wykazu w terminie, podstawę wymiaru stanowi! będzie ostatnio przedłożony spis mieszkańców, co narazić może mieszkańców miasta na szkody. Do mieszkańców zaliczyć należy także posiadaczy sklepów, biur itp. wraz z rodzinami w przedsiębiorstwie zatrudnionemi.

— **ZAOPATRZENIE W SÓL NA WYPADEK ZAMIECI ŚNIEŻNYCH.** Wobec możliwości braku soli wskutek zamieci śnieżnych, Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym zarządzić, aby hurtownie zaopatrzyły się zawczasu w niezbędne zapasy soli. Utrzymanie takich rezerw soli obowiązuje do końca kwietnia br. Hurtownie, znajdujące się w siedzibie wolnego składu soli, są wolne od tego obowiązku.

— **SPROSTOWANIE.** W związku z komunikatem ogłoszonym w „Nowym Dzienniku" Nr. 14 z dnia 19 bm. pod tyt.: „Wobec wyborów do Stowarzyszenia Kupców", komunikuje nam org. „Mizrachi", że żadnej listy kandydatów nie wystawiła a z powyższym komunikatem, który nie pochodził z jej ramienia, nic wspólnego nie ma. Podobne oświadczenie złożył też osobiście członek egzekutywy „Mizrachi" p. Jakób Buchweitz na Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia Kupców', które odbyło się w niedzielę 19 bm.

— **ZMARTWIENIE „ARYSTOKRACJI ŻYDOWSKIEJ".** Odnośnie do notatki pod tym tytułem zamieszczonej w onegdajszym numerze naszego pisma, prosi nas p. Piotr Wilkosz, właściciel zakładu krawieckiego ul. Felicjanek 1 o zaznaczenie, że ogłoszenie to zostało zniekształcone w „Il. Kurjerze Codz." bez jego wiedzy, przez osobę wrogo mu usposobioną, przeciw której wdraża z tego powodu kroki sądowe.

— **DWUDNIOWY KURS SPORZĄDZANIA SAŁATEK I KANAPEK** odbędzie się we środę i we czwartek 22 i 23 bm o godz. 4-tej popołudniu w lokalu szkoły „Ognisko Pracy" przy ul. Stolarskiej 15. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od 8—3-ciej.

— **ZNIŻKOWA TENDENCJA NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 111, wołów 130, krów 157, jałówek 141, cieląt 575, owiec 1, nierogacizny 1100, razem 2215 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2087 sztuk, na konsumcję innych gmin 108 sztuk, na eksport zagranicę kraju bydła rogatego 16 sztuk, nierogacizny 66 sztuk. Spęd wszystkich gatunków zwierząt był średni, popyt słaby. Ceny niższe anieżli w poprzednim tygodniu. Niesprzedano 38 sztuk bydła.

— **TRAGICZNY WYPADEK KOLEJOWY.** Sezonowy robotnik kolejowy Franciszek Ziombek (lat 30) w czasie przechodzenia przez tor na stacji w Krzeszowicach wskutek nieostrożności pośliznął się i dostał się pod nadjeżdżający pociąg osobowy Nr 913. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu zupełnie prawą nogę i rękę. Ponadto doznał on obrażeń na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza odwieziono go do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

— **SKRYTOBÓJCZY STRZAŁ.** Onegdaj wieczorem nieznany sprawca usiłował zamordować Antoniego Szczecińskiego z Jodłówki tuchowskiej (lat 38). Sprawca oddał skrytobójczo od strony podwórza przez tylne okno jeden strzał ze strzelby ładowanej śrutem do Szczecińskiego, który wówczas siedział w swem mieszkaniu przy piecu. Szczeciński został lekko ranny w usta i szyję częścią śrutem, a częścią odłamkami wybitej szyby. Dochodzenia, zmierzające do wykrycia sprawcy prowadzi wydział śledczy.

— **EKSPLOZJA GAZU NA ULICY.** W niedzielę w nocy w otworze wejścia do kabla telefonicznego na ul. Szewskiej wybuchł nagromadzony przypuszczalnie od pęknięcia pobliskiej rury gaz, wskutek wrzucenia tamże niedopałka papierosa. Słup płomienia, który wydobył się z pod płyty, opalił Stanisławowi Kasprzykowi, stróżowi nocnemu płaszcz i pelerynę, oraz Albinowi Leszczyńskiemu, również stróżowi włosy na lewej stronie głowy. Większych poparzeń żaden z wymienionych nie doznał.

— **POŻAR W PRACOWNI KUŚNIERSKIEJ.** Wczoraj nad ranem zawezwana została straż pożarna do pracowni kuśnierskiej Stanisława Pieniążka przy Rynku gł. 39, gdzie od żelaznego piecyka zapaliła się podłoga, a następnie spaliły się nagromadzone w pracowni skórki futrzane. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 13.000 zł.

— **NA RYDLÓWCE.** W czasie zabawy weselnej u Franciszka Siwierka przy ul. Rydlówka 12 powstała bójka między gospodarzem (lat 22) a Antonim Woźniakiem (lat 23) zam. przy ul. Rydlówka 20, w czasie której Siwiórka ugodzony został przez Woźniaka nożem w lewą rękę, doznając lekkiego uszkodzenia. Siwiórka udał się na stację pogotowia zaś Woźniak zbiegł.

— **KRADZIEŻ CENNEJ BIŻUTERJI.** Szwartz Sala, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 51 zgłosiła do policji, że dnia 18 bm. między godz. 16—21 dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przez wyrwanie zamka u drzwi, skąd skradł biżuterję wartości 3000 zł.

— **Z GARDEROBY.** Dnia 19 bm. o g. 22-ej skradł nieujawniony narazie sprawca z garderoby koncertowej przy Rynku gł. nas zkodę Ditrowej zam. przy ul. Lubicz 22, futro oraz kapelusz wartości 1200 zł. Dochodzenia w toku.

—o—

ZMARLI:

Meschel Wachsberger l. 78, Helena Schlenger l. 60, Ozjasz Werner (z Biecza) l. 38, Małka Keller l. 80.

KOMUNIKATY

— **„REZERWY BILANSOWE".** Odczyt buchalteryjny pod powyższym tytułem wygłosi p. dr. Maksymiljan Lustgarten w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6 dziś we wtorek o godz. 8-mej wiecz. Goście mile widziani.

— **ODCZYT FRANCUSKI.** Dziś we wtorek, o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się następny z cyklu publicznych i bezpłatnych odczytów, urządzanych staraniem „Alliance Française" pt. „Le visage spirituel de la France". Prelegent: Prof. B. Hamel, — w sali IV. Gimnazjum, Krupnicza 2, I-sze piętro.

TO I OWO.

Ankieta na temat egzaminów w Anglji

W Anglji przeprowadzona została ankieta na temat egzaminów i ich wpływu na młodzież. Obejmowała ona między innemi następujące pytania:

1) Jaki procent młodzieży musi brać w domu korepetycje, ażeby móc przejść klasę?

2) Czy przygotowanie się do egzaminów w swych skutkach nie zacieśnia umysłu młodzieży?

3) Czy uczniowie i uczenice szkół średnich nie są z powodu nauki do egzaminu pozbawieni możności rozwijania się pod względem uczuciowym i duchowym?

4) Czy program egzaminu, dającego prawo wstępu do studjów wyższych, uwzględnia też ogólną kulturę ucznia?

Ankieta zawierała również wezwanie do wypełniających ją aby podali przykłady wypadków osiągnięcia kompletnego rozwoju kultury umysłowej bez poddawania się egzaminom.

„Teatr Narodów"

Z inicjatywy grona miejscowych miljonerów ma wkrótce powstać w Cleveland, w Stanach Zjednoczonych, tzw. „Teatr Narodów", który byłby jedyną tego rodzaju imprezą teatralną na całym świecie. „Teatr Narodów" miałby za zadanie wystawianie najcelniejszych utworów dramatycznych wszystkich narodów, których przedstawiciele zamieszkują w Cleveland, przyczem utwory te grane byłyby w języku oryginału.

25-lecie teorji Einsteina

Jak Einstein stał się sławnym? — Odmładzająca siła teorji Einsteina

W tych dniach teorja Alberta Einsteina obchodzi swoje 25-lecie. Lat temu 25 ogłosił nieznany wówczas nikomu młody fizyk dr. Albert Einstein w jakiemś tylko dla fachowców dostępnem czasopiśmie rozprawę o ciałach pozostających w ruchu. Rozprawa ta naszpikowana matematycznemi formułami, przeszła zupełnie bez wrażenia. Także i późniejsze prace Einsteina przeprowadzające radykalną rewolucję pojęć o czasie i przestrzeni nie wywołały żywszego echa. W r. 1915 gmach teorji Einsteina został prawieże ukończony, a nauka stanęła na rozstajnej drodze. Ludzkość miała wtedy jednak inne troski i innych „bohaterów". Któż wtenczas interesował się jakimś Einsteinem?... Fizycy już wtenczas między sobą prowadzili zacięte polemiki, ale publiczność o nich nie wiedziała. Dla nich Einstein był jednym z tysiąca fizyków.

Po wojnie w maju 1919. londyńskie „Towarzystwo Astronomiczne" wysłało ekspedycję do Brazylji dla obserwacji zaćmienia słońca i odfotografowania tego zjawiska zapomocą spektografów. Gdy ekspedycja powróciła do Londynu i przedłożyła sprawozdanie, okazało się, że jedno z głównych twierdzeń Einsteina, a mianowicie wytrącenie promienia światła z prostej linji pod wpływem siły przyciągania słońca, znalazło zupełne potwierdzenie. Słońce dotrzymało, co Einstein w jego imieniu obiecał... Nazwisko Einsteina stało się naraz sławne, a teorja relatywności stała się niezwykle popularna.

Jest to ciekawa sława i ciekawa popularność. Jako że teorja relatywności dla przeważnej większości ludzi jest niedostępna. Można nawet powiedzieć, że na 10.000 ludzi jeden znajdzie się, który ją zrozumie. A jednak Einstein należy bezsprzecznie do najpopularniejszych ludzi świata.

Jak fałszywie publiczność się orjentuje, świadczy może następująca anegdota. Pani Pollak z Wiednia wraca z odczytu o teorji Einsteina. Gdy się jej zapytano, jak się jej odczyt podobał, oświadczyła, że bardzo dobrze, ale nie rozumie, jak na podstawie tej teorji można się odmłodzić. Pani Pollak utożsamiła Einsteina ze Steinachem, ale instynktownie trafiła w sedno rzeczy. Wedle Einsteina bowiem naprawdę można się odmłodzieć, gdyż jego zdaniem czas i przestrzeń mierzone wedle systemu będącego w ruchu są inne, aniżeli wedle systemu ciał spoczywających. W szybko pędzącym pociągu meter staje się krótszy, niż meter na stacji kolejowej, a godzina w pociągu trwa dłużej, niż godzina przepędzona na stacji. Gdyby jeden z dwóch bliźniąt odbył podróż zapomocą rakiety w przestrzeń, a drugi pozostał na ziemi, czas dla brata w rakiecie miałby powolniejsze tempo, niż czas dla brata żyjącego na ziemi. Gdyby więc po wielu latach ów brat ze swej podróży w przestrzeń powrócił na ziemię, wówczas znajdzie swego brata jako starca, a on sam będzie jeszcze młody. Rozumie się, że tego rodzaju odmładzająca kuracja praktycznie nie da się przeprowadzić gdyż rakieta taka musiałaby mieć niezwykłą, coprawda dającą się obliczyć, ale w praktyce niedającą się przeprowadzić szybkość. Oto jedna z ciekawostek tej bardzo oryginalnej i jedynej w swoim rodzaju teorji Einsteina.

Nowa fala prześladowań ruchu sjońskiego w Rosji sow.

Moskwa. 20. 1. ŻAT. Z kół organizacji Hitachdut w Rosji sowieckiej donoszą o nowej fali prześladowań ruchu sjońskiego na terenie Z.S.S.R. Prześladowania mają pozostawać w związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie. Dnia 10 stycznia aresztowano 13 wybitnych działaczy chalucowych i szomrowych w Moskwie. Innych 65 działaczy sjońskich pozostawiono na wolnej stopie jedynie pod warunkiem, że nie opuszczą Moskwy bez zezwolenia władz.

Wywrotowa propaganda w marynarce niemieckiej

Berlin. 20. 1. PAT. Socjalistyczny „Der Abend" podaje: W związku z komunistyczną propagandą wywrotową w łonie marynarki niemieckiej aresztowano dotychczas w Wilhelmshafen 5 osób. Wśród aresztowanych znajduje się kierownik miejscowej organizacji komunistycznej, komunistyczny kandydat do rady miejskiej. Aresztowani rozpowszechniali z polecenia centrali berlińskiej ulotki komunistyczne wśród marynarzy. Mieszkali w koszarach marynarki wojennej, co umożliwiało im ich akcję wywrotową.

Masowe aresztowania wśród kópców w Moskwie

Berlin. 20. 1. PAT. G.P.U. w ostatnich dwóch dniach aresztowała w Moskwie 80 kupców, podejrzanych o spekulowanie artykułami żywności na szkodę rządu rosyjskiego. Magazyny aresztowanych zostały opieczętowane i mają być skonfiskowane, właściciele zaś zesłani na Syberję.

Fox-film zbankrutował

Nowy Jork. 20. 1. Wielkie konsorcjum filmowe amerykańskie „Foxfilm Corporation", które posiada 1200 kinoteatrów w Ameryce i 300 w Anglji, zwróciło się do władz sądowych o ogłoszenie upadłości.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa, 20. 1. (AW) Jak słychać poza mającym nastąpić w dniu 22 bm. wyjazdem ministra Prystora do Łodzi, spodziewany jest również wyjazd do Łodzi p. premjera Bartla.

• • •

Berlin. 20. 1. PAT. W kotłowni berlińskiego zakładu elektrycznego doszło dziś przy zapalaniu wygasłego pieca do gwałtownego wybuchu pyłu węglowego. Pięciu robotników odniosło ciężkie i częściowo śmiertelne oparzenia.

• • •

Los Angelos. 20. 1. PAT. Oprócz 14 pasażerów ofiarami katastrofy samolotowej, która wydarzyła się na północ od Ocean Side, wczoraj o godz. 6 wieczorem, padło ofiarą także dwóch pilotów. Przyczyną katastrofy był defekt w motorze powodując konieczność nagłego miastowego lądowania.

— HOCKEYŚCI MAKKABI! Dzisiaj o godz. 2 pop. zbiórka wszystkich graczy na torze. Uczestnicy turnieju w Zakopanem stawią się wraz z inwentarzem.

— *Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.* Wczoraj w południe zmarł w Krakowie Kazimierz Bartoszewicz znany literat, historyk i dziennikarz, przeżywszy lat 78.

Powrót Prezydenta Rzplitej

Warszawa. 20. 1. PAT. Dzisiaj o godz. 9.15 powrócił z Mościc do Warszawy p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego. Na dworcu oczekiwali przybycia P. Prezydenta Premjer Bartel, minister spraw wewnętrznych Józewski, minister komunikacji Kühn oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta.

Marsz. Daszyński wyzdrowiał

Warszawa. 20. 1. PAT. P. Marszałek Daszyński powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

Prez. Sokołów gościem warszawskiej Bnei-Brit

Warszawa. 20. 1. ŻAT. Dziś wieczorem odbyło się w lokalu warszawskiej organizacji Bne-Brit uroczyste przyjęcie na cześć Nachuma Sokołowa. Jak wiadomo, jest prezydent Sokołów członkiem londyńskiej organizacji Bne-Brit.

Pierwsza konferencja socjalistyczna w sprawie mniejszości narodowych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 1. (N) Jak donosi dzisiejszy „Robotnik", odbyła się w niedzielę w gmachu sejmowym pierwsza konferencja poświęcona sprawie zaznajomienia się i uzgodnienia poglądów partyj socjalistycznych w Polsce nad kwestją mniejszości narodowych. Konferencja doszła do skutku z inicjatywy komisji porozumiewawczej partyj socjalistycznych w Polsce.

Konferencję zagaił pos. Zaremba (PPS), który zarazem wygłosił dłuższy referat o stanowisku PPS w sprawie mniejszości. Z kolei referował stanowisko Bundu radny Ehrlich, zaś poseł Zerbe przedstawił punkt widzenia niemieckiej partji pracy. Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja w, której poszczególni uczestnicy konferencji omawiali całokształt spraw związanych z zagadnieniem mniejszości w Polsce oraz nakreślili drogi współdziałania partyj socjalistycznych w tej dziedzinie. Dalszy ciąg konferencji ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Arbitraż w sprawie konfliktu w krakowskim przemyśle drukarskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 1. (N) Dziś odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Ulanowskiego konferencja w sprawie zatargu w przemyśle drukarskim w Krakowie. Wyznaczony przez Ministra pracy na arbitra p. Ulanowski, po wysłuchaniu przedstawicieli pracodawców i pracowników oświadczył że rozstrzygnięcie wyda na piśmie i zarządzi doręczenie wyroku obu interesowanym stronom. Arbiter wyda wyrok prawdopodobnie we wtorek lub środę.

Tragedja inwalidy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. (N) Do lokalu starostwa grodzkiego Warszawa południowa przybył dziś inwalida Hryniewicki, który wybił kamieniami dwie duże szyby lustrzane w biurze starostwa. Wybiwszy szyby inwalida począł uciekać w stronę ogrodu Frascati. Ścigającego go posterunkowy wydobył rewolwer i wzywał do zatrzymania się. Hryniewiecki zatrzymał się a poddany badaniom zeznał, że czynu dokonał z zemsty, za to, że w grudniu komisarjat wydał mu orzeczenie, że nie utracił zupełnej zdolności do zarobkowania.

Pierwsze atelier polskich filmów dźwiękowych w Warszawie

W państwie wiecznej ciszy. — W jaki sposób dokonuje się „zdjęć" dźwiękowych? — Milczący reżyser. — Jakie filmy dźwiękowe będziemy produkować w Polsce? — Prez. Nachum Sokołow w filmie dźwiękowym. — Intenzywny rozwój polskiego przemysłu filmowego. — Produkujemy jeden film co miesiąc.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Warszawa, 19 stycznia.

Jak wygląda wnętrze pierwszej polskiej wytwórni (mieszczącej się w Warszawie, przy ulicy Wiśniowej), tych cudów najbardziej nowoczesnej techniki? W pierwszej chwili mamy wrażenie, że znajdujemy się w potężnem studjo radjowem. Podobieństwo jest nietylko zewnętrznie uzasadnione: tak mikrofon jak i aparatura do zdejmowania dźwiękowców są niezwykle czułe na najdrobniejsze szmery lub odgłosy. Podczas gdy jednak w pierwszym wypadku wmieszanie się jakiegoś obcego odgłosu może tylko mieć przejściowy efekt ujemny, to w drugim wypadku może to za sobą pociągnąć trwałe, przykre skutki. Dlatego też jest całe wnętrze atelier obite grubą materją. Wnętrze grubych ścian jest wykładane specjalnemi „złemi przewodnikami głosu" Jak nas informuje kierownik wytwórni, mogłaby do wnętrza przeniknąć jedynie jakaś głośna kanonada. Specjalne urządzenia sufitu i dachu nie przepuszczają odgłosów padającego deszczu.

Wśród tej odgrodzonej od świata zewnętrznego przestrzeni dokonuje się zdjęć dźwiękowo- filmowych. Odbywa się to w sposób następujący: umieszczone zewsząd mikrofony przenoszą wszystkie dźwięki do laboratorjów, gdzie je utrwala na płytach gramofonowych lub na specjalnych taśmach, zsynchronizowanych z dokonującemi się równocześnie zdjęciami filmowemi. Miast syczących juppiterów i słońc elektrycznych, znajduje się tu potężna aparatura elektryczna, oświetlająca przedmioty fotografowane zupełnie bezszelestnie. Operator wraz z aparatem do zdjęć jest umieszczony w ruchomej skrzyni, zaopatrzonej okienkami, której ściany są szczelnie obite wojłokiem. Reżyser znajduje się na sali, przyczem krocząc po posadzce, wysłanej matami, może się tylko porozumiewać z otoczeniem sygnałami świetlnemi.

Ostrożność przy pracy co do zachowania bezwzględnej ciszy musi zostać doprowadzona do doskonałości. Wymaga to z początku niezwykłego wysiłku i skupienia uwagi, ale z czasem zespół przyzwyczaja się i podporządkowuje woli tego cudownego wynalazku.

Ze względów zrozumiałych nie przystąpi polska wytwórnia filmów- dźwiękowych „Syrena- Record" zaraz na początku do zdejmowania wielkich filmów. Rozpocznie ona swą pracę od filmowania charakterystycznych dodatków dźwiękowych, stałego tygodniowego przeglądu dźwiękowego, poczem przejdzie do większych filmów folklorystycznych, gdzie element śpiewny i baletowy mógłby również liczyć — na zainteresowanie zagranicy. Równocześnie dowiaduję się od dyr. Markiewicza, że z okazji pobytu prez. Nachuma Sokołowa w Polsce, zostanie wykonany specjalny dodatek dźwiękowy z udziałem znakomitego Gościa.

Z drobnych zaczątków stał się więc film polski w przeciągu kilku zaledwie lat poważną dziedziną wytwórczości krajowej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w ubiegłym roku zapłaciła Polska za samo wypożyczenie filmów zagranicznych 20 miljonów złotych, to musimy uznać wielkie znaczenie polskiej produkcji kinematograficznej, już chociażby dla poprawy naszego bilansu handlowego... Pozatem możemy liczyć na eksport, wnioskując z dotychczasowego powodzenia coraz liczniejszych dobrych obrazów polskich zagranicą. W obecnem stadjum produkujemy jeden wielki film co miesiąc — co, jak na nasze stosunki (koszta wyprodukowania filmu przekraczają niejednokrotnie miljon złotych), świadczy o bardzo intenzywnym rozwoju.

Jeszcze większym jednak dowodem przedsiębiorczości naszych przemysłowców filmowych jest fakt, że zaledwie w kilka miesięcy po ukazaniu się pierwszych filmów dźwiękowych na ekranach polskich, zostało stworzone z ogromnym nakładem kosztów opisane wyżej pierwsze atelier polskich filmów dźwiękowych. H. A.

Memorjał bawarskiego związku gmin żydowskich

Berlin, 20. 1. ŻAT. Bawarski związek gmin wyznaniowych nadesłał do Landtagu bawarskie go memorjał w sprawie projektowanego zakazu uboju rytualnego. W memorjale tym związek gmin oświadcza: Zakaz uboju rytualnego oznacza przymus religijny i pozostaje w sprzeczności z konstytucją. Zakaz uboju jest niesłuszny, ponieważ ubój rytualny nie może być traktowany jako dręczenie zwierząt. Gdyby zaś zakaz został uchwalony wtedy zagraniczni religijni Żydzi omijaliby kurorty bawarskie, co zmniejszyłoby dochody kraju. Wkońcu memorjał wyraża życzenie, ażeby na wypadek gdyby zakaz został jednak uchwalony, uczyniono wyjątek dla uboju rytualnego dla ludności żydowskiej jak to jest n. p. w Szkocji.

—o—

Konferencja Stimson-Grandi

Londyn. 20. 1. PAT. Wczorajsza konferencja między Stimsonem a Grandim miała przebieg ze wszech miar zadowalający. Stimson oświadczył, że głównym celem rozmowy było wykluczenie wszelkiej możliwości rywalizacji, obaw i zdenerwowania zarówno ze strony Stanów Zjednoczonych, jak i Włoch. Stimson dodał, że gotów jest uczynić wszystko, co będzie możliwe, by ten cel osiągnąć.

Krwawe starcia w Afryce południowej

Londyn 20. 1. PAT. W Johannesburgu po między tubylcami doszło do krwawych starć na tle vendetty. **Dwunastu tubylców utraciło życie, 29 jest ciężko rannych.**

Jerozolima, 20. 1. ŻAT. W jednej z drukarń telawiwskich skonfiskowano proklamację lewicowej opozycji robotniczej.

ROZMAITOŚCI.

Ile jest warta kobieta?

Są rozmaite podania o zastawieniu i przegrywaniu w karty żon przez swych mężów. Ale, by ktoś ze siebie samego uczynił przedmiot za kładu, możliwe jest tylko w Ameryce. Bessie Doktor z miasta Paterson w stanie New Jersey gorąco interesowała się wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Piękna Bessie była zwolenniczką Smitha, a jeden z jej wielbicieli, Leo Altman agitował za Hooverem. Rozumie się, że założyli się o rezultat wyborów. Bessie była tak pewna, że Smith zostanie wybrany, że zawarła z Altmanem zakład następującej treści: Jeśli Al Smith zostanie prezydentem, ma otrzymać od Altmana dziesięć dolarów, a jeśli Hoover zwycięży, ma zostać żoną Altmana. Rezultat wyborów jest znany. Bessie dotrzymała słowa i wyszła za mąż za Altmana. Oboje jednakowoż nietylko w dziedzinie polityki ze sobą się nie zgadzają, ale i w innych kwestjach życia. Zanim jeszcze małżeństwo stało się faktem, Bessie wróciła do swoich rodziców i wniosła skargę o rozwód. Sąd znalazł się w trudnem położeniu, bo zakład jest zakładem, ale wybrnął z tej sytuacji, uważając cały zakład za głupi żart i dlatego zgodził się na rozwód małżeństwa.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. 1. 1930. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 181

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 60. Elektrownia 48, Chodorów 149.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 80—78.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 122.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego, Elektrownię, Zieleniewskiego i Chodorowa. Mocniej notowano Bank Polski i Elektrownię. Lekko słabiej Chodorów przy znaczniejszych obrotach. Ruch panował stosunkowo żywszy. Obroty większe Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna nieco słabiej. 5-proc. Prem. Poż. dolarowa z początku zebrania mocniej, pod koniec uległa osłabieniu.

Na pogiełdziu robiono B. Zw. Sp Zar. po kursie 78.50 i Gazami wschodniemi 21.50.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój spokojny. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.88, czeki bankowo 8.89—8.90.60. Warszawa dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89.40—8.90.40. Lwów dol. 8.87—8.88, czeki 8.89.50—8.90.50 Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 20. 1 PAT Akcje: Bank Dyskont. 125, Bank Handl. 117, Bank Polski 180. 182, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Nobel 10 i pół, 11, Lilpop 35 i trzy czw., Norblin 81, Starachowice 20 i jedna czw. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestyc. 123 i jedna czw., 121, 121 i trzy czw, 5-proc. dolarowa 78 i pół, 77 i jedna czw, 5-proc. konwers. 50, 5-proc. kolej. 44 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Belgja 124.14, 124.45, 123.83, Londyn 43.39, 43.50, 43.28, Nowy Jork 8.898, 8,918, 8.878, wypłaty telegr. 8.916, 8.936, 8.896, Paryż 35.02 i jedna czw., 35.11, 34.93 i pół, Praga 26.37, 26.43, 26.31, Szwajcarja 172.23, 172.66, 171.80, Wiedeń 125.41, 125.72, 125.10, Włochy 46.67, 46.79, 46.55, Marka niem. 213.04, Gdańsk 173.38.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 1. 1930. Żyto 22 i pół, pszenica 35 i pół do 36 i pół, jęczmień przemiałowy 22 i pół do 23 i pół, owies 16 i pół do 17 i pół, mąka żytnia 35 i pół, pszenna 55 i pół do 59 i pół. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 20 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.64—170.14, Budapeszt 124.13 i pół do 124.43 i pół, Bukareszt 4.21 i pół do 4.23 i pół, Londyn 34.55—34.65, Nowy Jork 709.45—711.95, Paryż 27.87—27.97, Praga 20.98 i trzy czw do 21.06 i trzy czw., Warszawa 79.55—79.83, Zurych 137.08—137.58 Amerykańskie 706.10—710.10, Niemieckie 169.45—170.05, Angielskie 34.52—34.68, Francuskie 27.91—28.07, Szwajcarskie 136.74—137.54, Czeskie 20.95 i trzy czw. do 21.07 i trzy czw., Węgierskie 124.25—124.65.

* * *

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.98, Renta lutowa 1.01, Tureckie 26, Hipoteczny 70 i pół, Czerniowiecka 47 i trzy czw., Siersza 14.3, Zieleniewski 46 i jedna czw, Karpaty 4.08, Galicja 30 i trzy czw.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 1. PAT Paryż 20.23, Londyn 25.19 i jedna ósma, Nowy Jork 5.17.60, Włochy 27.09, Berlin 123.68, Wiedeń 72.80, Praga 15.31, Warszawa 57.97 i pół, Budapeszt 90.50. Białogród 9.12 i siedem ósmych, Bukareszt 3.07 i trzy czw.

Dnia 6 lutego b. r. otwiera się w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro

Popołudniowy
Kurs gotowania dla Pań

(kuchnia rytualna), trwający 6 tygodni. Wpisy i informacje codziennie od godz. 1—2, w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, z wyjątkiem sobót i świąt.

Przetargi publiczne

Przetarg na sprzedaż 2.108'26 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego z Nadleśnictwa Brudzewice, odbędzie się dnia 28 stycznia 1930 r., o godzinie 12 w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej Nr. 53.

Informacyj udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Brudzewice.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza 4 przetargi publiczne na dostawę różnych przedmiotów inwentarjalnych:

Przetarg I. Na dzień 10 lutego 1930 r. na dostawę poziomnic torowych, poziomnic murarskich, poziomnic ślusarskich dzbanków emaljowanych, kłódek różnej wielkości, kobiałek na pieniądze i t. d.

Przetarg II. Na dzień 12 lutego 1930 r. na dostawę drabin ogniowych, skrzynek na węgiel, legarów do ładowania ciężarów, szaf żelaznych na ubrania, taczek żelaznych i t. d.

Przetarg III. Na dzień 14 lutego 1930 r. na dostawę różnych mebli, jak: stoły, etażerki, krzesła, lustra, ławy, szafy i t. d.

Przetarg IV. Na dzień 17 lutego 1930 r. na dostawę chorągwi narodowych, kubłów pożarniczych zasłon do okien, zasłon na parowozy i t. d.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły wydaje Wydział Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych — Katowice — pokój 311. bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 1 złotego w gotówce za druki dla każdego przetargu.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana